Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 32 (1458) ROK VI — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 2 LUTEGO 1953 R. — WYDANIE H — CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna - Biblioteka Główna - Sopot

Załoga „Ursusa" dała w styczniu 20 traktorów ponad plan

(Kor. wł.). Dnia 31 stycznia br. załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus" realizując zadania produkcyjne za styczeń wykonała ponad plan 20 traktorów. W walce o wykonanie miesięcznego planu produkcji, szczególnie dobrą pracą wyróżnili się tow. Madejski i Omen z oddziału mechanicznego II, Urbanek, Godździcki z mechanicznego III, oraz technik Kopałka, który pierwszy w tych zakładach zapoczątkował współzawodnictwo pracy o tytuł przodującego technika i inżyniera.

Pragnąc przyczynić się do przekraczania planów również w następnych miesiącach br., wielu pracowników tych zakładów podjęło zobowiązania produkcyjne.

I tak, załoga oddziału mechanicznego III postanowiła wykonać w pierwszym kwartale br. 60 kompletów części do traktorów, zmniejszyć zużycie narzędzi o 1 procent.

Robotnicy oddziału mechanicznego II wykonają ponad plan 75 kompletów do traktorów, zmniejszą koszty własne produkcji w stosunku do roku ubiegłego o 10 procent. Załoga oddziału głównego energetyka zmniejszy zużycie koksu o półtora procent, a węgla o 1 procent.

M. R.

Wysokie odznaczenia państwowe dla artystów - uczestników występów w Moskwie

(f) W związku z ostatnimi występami w Moskwie zespołu Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu oraz Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze", Rada Państwa, na wniosek Ministra Kultury i Sztuki nadała szereg dalszych odznaczeń państwowych.

Orderem „Sztandar Pracy" II klasy odznaczony został Tadeusz Sygietyński, kierownik artystyczny zespołu „Mazowsze".

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Edmund Kossowski, artysta Opery Poznańskiej.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali następujący artyści Opery Poznańskiej i Śląskiej: Andrzej Hiolski, Barbara Kostrzewska, Antoni Majak, art. baletu Barbara Karczmarewicz-Czernikowska, koncertmistrzowie Adam Ciechoński i Tadeusz Szulc, kierownik chóru Wiktor Buchwald, reżyserzy Jerzy Merunowicz i Ludwik Rene, scenograf Jan Kosiński.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: Bożena Brun-Barańska, Helena Dudicz-Latoszewska, Konrad Drzewiecki, Barbara Gaślińska, Felicja Kurowiak, Władysław Milon, Józef Prząda, Maksymilian Statkiewicz, Marian Woźniczko, Maria Wójcikowska, Maria Sowińska-Koppowa, dyrygenci Stefan Barański, Henryk Czyż, Marian Szczęsnowski.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pracownicy techniczni Opery Poznańskiej: Marian Lutowski, Jan Ławniczak, Franciszek Krzyżosiak, Ignacy Swigoń, Zenon Kamiński, Piotr Hado, Stanisław Stefaniak i Jan Szymkowiak.

Przyznano poza tym Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi wyróżniającym się członkom zespołu „Mazowsze". (PAP)

Dni Leninowskie w Polsce

Delegacja TPPR złoży w Poroninie hołd pamięci Lenina

(f) Na zakończenie uroczyście obchodzonych w całym kraju „Dni Leninowskich" dnia 31 ub. m. wyjechała z Warszawy do Poronina — miejsca szczególnie drogiego dla narodu polskiego, gdyż przebywał tam Włodzimierz Iljicz Lenin — 500-osobowa delegacja wielomilionowej rzeszy członków TPPR. W skład delegacji, której przewodniczy wiceprzewodniczący Zarz. Głównego TPPR — Stefan Matuszewski, wchodzą aktywiści Towarzystwa, przodownicy pracy, przodujący uczniowie i studenci oraz przedstawiciele społeczeństwa. Delegacja złoży hołd pamięci Wielkiego Lenina.

Wraz z delegacją do Poronina udał się przedstawiciel WOKS-u w Polsce — J. G. Safirow.

Na dworcu wyjeżdżających żegnał członek ZG TPPR, poseł A. Korzycki, który powiedział m. in.: „Głęboką czcią i serdeczną miłością otacza naród polski postać Wielkiego Lenina i kontynuatora Jego nieśmiertelnego dzieła — Józefa Stalina. Leninowsko-Stalinowska polityka pokoju i przyjaznych stosunków między narodami stała się treścią życia walki i pracy naszego narodu, jego dążeń i pragnień".

Słowa mówcy obecni przyjmują gorącą manifestacją na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej. Poseł A. Korzycki przekazał delegacji od Zarządu Głównego TPPR olbrzymi wieniec, który zostanie złożony u stóp pomnika Lenina w Poroninie.

Wieczór literacki „Lenin o sztuce i literaturze"

W dniu 30 bm. staraniem Zarządu Koła TPPR przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, w sali teatralnej Ministerstwa Kultury i Sztuki, odbył się wieczór literacki pn. „Lenin o sztuce i literaturze".

Referat obrazujący poglądy Lenina na sztukę i literaturę ilustrowany był wyjątkami z dzieł i artykułów Wielkiego Nauczyciela proletariatu oraz wierszami Majakowskiego i Broniewskiego, które recytowali artyści scen warszawskich.

Młodzież szkół zawodowych w akcji zbiórki złomu

(f) Młodzież szkół zawodowych CUSZ włączyła się z zapałem do społecznej akcji zbiórki złomu. W warsztatach szkolnych zorganizowano zbiórkę odpadków metalowych. Ponadto uczniowie przeprowadzają zbiórkę złomu poza terenem szkoły.

W wyniku tej akcji w 1952 roku szkoły zawodowe podległe Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego dostarczyły do państwowych punktów skupu około 466 tys. kg złomu stalowego, około 184 tys. kg złomu żeliwnego i około 9700 kg złomu metali kolorowych.

W społecznej akcji zbiórki złomu przodują wśród młodzieży szkół zawodowych CUSZ uczniowie Technikum Przemysłowo - Pedagogicznego w Włocławku, którzy dostarczyli w roku ub. do punktu skupu około 46 tysięcy kg złomu stalowego i żeliwnego. W tym samym czasie młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Poznaniu zebrała 42 tys. kg, zaś w zasadniczej Szkole Metalowej w Pile 25 tys. kg takiego złomu.

W bieżącym roku młodzież wszystkich szkół zawodowych Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego jeszcze bardziej rozszerzy swój udział w społecznej akcji zbiórki złomu. (PAP)

Dwie wystawy w Austrii o osiągnięciach Polski

(f) Dnia 28 stycznia staraniem Towarzystwa Austriacko - Polskiego otwarta została w Wiedniu wystawa pt. „Robotnik polski buduje nowe życie".

Wystawa ta w licznych planszach, makietach i wykresach obrazuje wielkie osiągnięcia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w pokojowym budownictwie, ilustruje rozbudowę i tworzenie nowych gałęzi przemysłu oraz budownictwo mieszkaniowe. Zgromadzone na wystawie eksponaty zapoznają społeczeństwo Austrii z wielkimi zdobyczami socjalnymi polskiego świata pracy, z perspektywami dalszego rozwijania materialnych i kulturalnych warunków życia. Uwagę zwraca piękna makieta wspaniałego daru Związku Radzieckiego — budowanego w Warszawie Pałacu Kultury i Nauki.

Jednocześnie w Austrii znajduje się obecnie wystawa objazdowa pt. „Warszawa — Pokój — Odbudowa", którą obejrzały już dziesiątki tysięcy Austriaków. (PAP).

Przed Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej

Członkowie spółdzielni produkcyjnych podejmują zobowiązania umocnienia gospodarki zespołowej

(f) W czasie odbywających się obecnie w spółdzielniach produkcyjnych zebrań, poświęconych omówieniu celu i znaczenia Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, spółdzielcy, pragnąc jak najgodniej uczcić to wielkie w ich życiu wydarzenie, podejmują cenne zobowiązania produkcyjne.

Jako jedni z pierwszych w kraju zobowiązania dla uczczenia Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej podjęli członkowie spółdzielni w Szychowicach w pow. hrubieszowskim woj. lubelskiego. Postanowili oni dla podniesienia swej gospodarki, dla jej umocnienia, jak najstaranniej przygotować się do nadchodzącej kampanii siewów wiosennych oraz przez staranną uprawę roli, właściwe nawożenie, siew ziarnem kwalifikowanym oraz należytą pielęgnację zasiewów podnieść poważnie plony z ha, a także w dalszym ciągu zwiększać pogłowie spółdzielczego inwentarza i podnosić jego wydajność.

Zobowiązanie spółdzielców z Szychowic przewiduje m. in. do 20 lutego — zakończenie omłotów i przygotowanie ziarna siewnego do 25 lutego — zakończenie remontu maszyn i narzędzi rolniczych potrzebnych do wiosennej kampanii siewnej, następnie uzyskanie w tym roku z ha po 20 q pszenicy, po 26 q jęczmienia, (o 3 q więcej niż w ub. roku) i po 22 q owsa (o 2 q więcej niż w roku ub.).

Wiele cennych zobowiązań produkcyjnych podjęli również spółdzielcy woj. warszawskiego. Aby godnie uczcić Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, w podjętych zobowiązaniach postanawiają oni dążyć do jak największego rozwoju gospodarki zespołowej. I tak członkowie spółdzielni produkcyjnej z Turowic pow. grójeckiego zobowiązali się przede wszystkim rozwinąć hodowlę inwentarza zespołowego, a m. in. zwiększyć w br. hodowlę trzody z 12 do 50 sztuk, hodowlę bydła z 11 do 20 sztuk. Równocześnie poprzez staranną obsługę i racjonalne karmienie inwentarza zobowiązali się oni uzyskać w roku bież. przeciętnie od krowy po 3 tys. litrów mleka. Ponadto spółdzielcy postanowili zasadzić dalszych 300 drzew owocowych oraz zakontraktować 1 ha traw nasiennych.

Aby zwiększyć szeregi członków spółdzielcy z Turowic zobowiązali się wzmóc pracę uświadamiającą wśród mało i średniorolnych chłopów ze swej gromady tak, aby jeszcze przed wiosenną kampanią siewną pozyskać nowych członków.

Podobne zobowiązania podjęli również członkowie spółdzielni produkcyjnej z Wilhelmowa, Budziszewa, Woli Borowskiej i z Załęża pow. grójeckiego.

W woj. łódzkim jako pierwsi podjęli zobowiązania produkcyjne członkowie spółdzielni produkcyjnej w Bedlinie pow. kutnowskiego. Postanowili oni m. in. podnieść plony zbóż w stosunku do roku ub. o 2 q z ha, zwiększyć pogłowie bydła do 50 sztuk oraz na obszarze 19 ha wprowadzić trawopolny system Williamsa.

Podejmując te zobowiązania spółdzielcy z Bedlina postanowili pracować jak najwydajniej, aby sukcesy produkcyjne ich spółdzielni zachęcały do wstępowania na drogę zespołowego gospodarowania okolicznych mało i średniorolnych chłopów. (PAP)

Naczelna Rada Spółdzielcza wita zapowiedź zwołania Zjazdu

(f) 31 stycznia br. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej z udziałem szerokiego aktywu spółdzielczego. Na posiedzeniu obecny był wiceminister Handlu Wewnętrznego — Kiljańczyk.

Obrady zagaił prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, członek Rady Państwa dr Kołodziejski, który omówił zadania ruchu spółdzielczego w związku z ostatnią uchwałą Rady Ministrów oraz zbliżającym się Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej.

Po przeprowadzeniu oceny realizacji przez spółdzielczość uchwały Rządu z 3 stycznia br. oraz po dyskusji, Naczelna Rada Spółdzielcza ustaliła wytyczne mające na celu pełną realizację uchwały Rządu przez spółdzielczość.

Naczelna Rada Spółdzielcza powitała gorąco zapowiedź zwołania I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. W przyjętej uchwale czytamy m. in.: „Naczelna Rada Spółdzielcza — wychodząc z założenia, że wszystkie organizacje spółdzielcze w Polsce, w szczególności zaś spółdzielnie działające na terenie wiejskim, są żywotnie związane z rozwojem społecznych form gospodarki rolnej i obowiązane są przyczyniać się do ich rozwoju — wzywa Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych do opracowania konkretnych planów pomocy spółdzielniom produkcyjnym.

Naczelna Rada Spółdzielcza wyraża przekonanie, że wymienione Centrale przedstawią plany pomocy spółdzielniom produkcyjnym na Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej w lutym br.". (PAP)

Załogi górnicze i hutnicze osiągają nowe sukcesy dzięki rozszerzeniu systemu akordowego

(f) Ważnym czynnikiem w prowadzonej od początku roku walce o wzrost wydajności pracy jest rozszerzenie systemu akordowego na roboty wykonywane i opłacane dotychczas według systemu dniówkowego.

W górnictwie węglowym — podejmują pracę w akordzie brygady i oddziały pomocnicze, ściśle związane z produkcją. Wypowiadając się za przejściem na pracę normowaną robotnicy kopalń określają akordowy system pracy jako bezpośrednią drogę do zwiększenia zarobków i podnoszenia dobrobytu.

O wzrastającym tempie wprowadzania norm akordowych donoszą m. in. górnicy kopalni „Kleofas". Załoga ta od dłuższego czasu nie wykonująca w pełni planów produkcyjnych, zwróciła uwagę na niedostateczne do niedawna zakordowanie prac pozaprzodkowych na dole i pomocniczych na powierzchni. W ub. miesiącu stan ten uległ już znacznej poprawie. Prace w akordzie podjęły dołowe zespoły ciesielskie, robotnicy zatrudnieni przy transporcie drzewa i innych materiałów, przy zabudowie i obsłudze taśm transportowych, przenośników i torów. Na wszystkich tych odcinkach podniosła się wydajność, zaczęto intensywnie likwidować zaległości w pracy.

Wiele zespołów pracujących dotychczas dniówkowo, po przejściu na akord podjęło konkretne zobowiązania zwiększenia wydajności i skrócenia terminu wykonania ważnych robót pomocniczych. Tak np. wymianę drutu ślizgowego, dokonywaną przy dniówkowym systemie pracy w ciągu 9 dni, po zastosowaniu norm akordowych przeprowadzono w ciągu 6 dni. Trzyosobowy zespół elektryków brygadzisty Malczyka, który zobowiązał się skrócić termin uruchomienia rozdzielni, wykonuje 200 proc. normy i kończy już realizację swego zobowiązania. Kończy już realizację swego zobowiązania 15-osobowa brygada elektryka Kani, która postanowiła ułożyć kabel długości 300 m na 3 dni przed terminem. Dzięki realizacji wielu zobowiązań i usprawnieniu szeregu prac pomocniczych, w znacznym stopniu zdołano już usunąć zahamowania w bezpośredniej pracy na węglu. Załogi przodkowe zyskały warunki do wzmożonej walki o wydajność i notują już pierwsze osiągnięcia. Od 19 stycznia br. ogólna wydajność w przodkach węglowych, aczkolwiek jeszcze nie osiągająca poziomu zaplanowanego, wzrosła o około 5 proc., a wydobycie o ponad 3 proc.

Bezpośredni wpływ akordowego systemu pracy na wzrost wydajności i produkcji przodkowej znalazł dobitny wyraz w oddziałach ścianowych kopalni „Wujek", gdzie w ub. miesiącu zakordowano prace wrębiarzy. System dniówkowy powodował albo zaległości we wrębieniu i zahamowanie roboty na ścianie albo obsadzanie ściany ponad normę i automatyczne obniżanie przeciętnych zarobków w przodku. Wprowadzenie norm akordowych w znacznym stopniu pobudziło inwencję wrębiarzy w walce o wyższą wydajność. Skutecznym bodźcem stał się indywidualny system wynagradzania, zależnie od długości wykonanego wrębu. W krótkim czasie po zakordowaniu pracy wrębiarzy zniknęły zaległości. Rębacze ścianowi stopniowo podnoszą wydajność i lepiej walczą o plan wydobycia. Poważne trudności przełamała już m. in. załoga ścianowa w pokładzie 404, która dotychczas zamykała cykl wydobywczy w ciągu 2 do 3 dni. Po przejściu na pracę akordową przez wrębiarza Szczepana Bulskiego, w trzeciej dekadzie stycznia br. ściana wykonywała rytmicznie cykl na dobę.

*

O osiągnięciach uzyskiwanych drogą zakordowania prac donoszą poszczególne załogi hutnicze.

W styczniu bież. roku podjęli pracę w akordzie pracujący dotychczas dniówkowo wozacy gorących wlewków w hali rozlewniczej stalowni huty „Baildon". Po przejściu na akordowy system pracy, podnieśli oni wydatnie wydajność swej pracy i dziś wykonują zadania dzienne przeciętnie w 148 proc.

„Zbyt wolne tempo pracy przy wywozie gorących wlewków było do niedawna jednym z „wąskich gardeł" w pracy naszej hali rozlewniczej — mówi szef stalowni inż. Kos. Zalegające halę rozlewniczą zwały gorących wlewków hamowały swobodę ruchów i utrudniały pracę wlewnicowych, opóźniając spust piecow. Ponadto powodowały one możliwość wypadków przy pracy. Akordowy system pracy zlikwidował te niedociągnięcia".

Pracę w akordzie podejmują również robotnicy narzędziowni w hucie „Zygmunt". M. in. z dniem 1 stycznia br. ślusarze wzorcowni przeszli na akordowy system pracy i uzyskują już dobre wyniki. Dzięki podniesieniu się ich wydajności całkowicie zostały zlikwidowane zaległości produkcyjne, mimo że obecnie nikt nie pracuje już w godzinach nadliczbowych, ponadto poważnie podniesiono higienę i kulturę pracy. Zwiększona wydajność ślusarzy wzorcowych pozwoliła również na usprawnienie pracy całego wydziału, którego załoga dostaje dziś na czas potrzebne narzędzia i wzorce.

Przykład ślusarzy wzorcowych zmobilizował również i innych robotników narzędziowni. Z dniem 1 lutego dalszych 20 robotników pracujących w ostrzalni narzędzi rozpocznie pracę w akordzie.

*

O rozpoczęciu pracy na akord zameldowali ostatnio robotnicy Zakładów Wytwórczych Podzespołów Telekomunikacyjnych. Na pracę akordową przeszło tu kilkudziesięciu robotników z wydziałów technologicznego i transportowego.

„Po uregulowaniu sytuacji na rynku — mówi przodujący robotnik Józef Porębski — praca na akord przyniesie wiele korzyści tym, którzy będą przekraczać normy: będzie można zwiększać nasze zarobki i lepiej zaopatrywać nasze rodziny. Praca normowo-akordowa pomoże nam szybciej i lepiej wykonywać zadania planów gospodarczych".

Jednym z inicjatorów rozpoczęcia pracy na akord w oddziale technologicznym był przodownik pracy aktywny ZMP-owiec Jerzy Piątek.

„Praca na akord — mówił on — zapewni nam lepsze zarobki i pozwoli szybciej realizować zadania czwartego roku planu 6-letniego. Żeby podnieść wydajność i przekraczać normy musimy coraz lepiej organizować swą pracę, wzorować się na przodujących robotnikach radzieckich i polskich, starać się jak najlepiej wykorzystać dzień pracy".

*

Dzięki całkowitemu przejściu w styczniu br. na pracę normowano - akordową załoga Huty Szkła Technicznego uzyskała w ub. miesiącu znaczne sukcesy produkcyjne. Praca załogi stała się lepsza i wydajniejsza.

Poważny wkład wnieśli aktywiści grup partyjnych i związkowych, którzy potrafili wytłumaczyć swym współtowarzyszom korzyści płynące ze zakordowania pracy zarówno dla robotników jak i dla całej gospodarki narodowej, zmobilizowali oni całą załogę huty do zwiększenia wysiłków w realizacji zadań produkcyjnych. W ciągu stycznia wydajność wzrosła przeciętnie o 50 proc. w porównaniu z ostatnim kwartałem ub. roku, gdy praca w hucie nie była jeszcze w całości zakordowana.

W rezultacie — plan styczniowy został przez załogę huty wykonany z nadwyżką wartościowo i ilościowo. (PAP)

Przodujący racjonalizator

Elektrotechnik Władysław Bogdan z wydziału elektrycznego Kombinatu Nowa Huta ma już na swoim koncie 10 pomysłów racjonalizatorskich. Stale pracuje on nad nowymi usprawnieniami. Na zdjęciu: Władysław Bogdan (z prawej) w swym nowym mieszkaniu na osiedlu C 2 w Nowej Hucie i racjonalizator Ignacy Niemirowski przy omawianiu jednego z nowych pomysłów racjonalizatorskich

Foto CAF — Tymiński

Produkcja przemysłowa Czechosłowacji wzrosła o 18 proc. w porównaniu z 1951 r.

(f) PRAGA (PAP). W Pradze opublikowano komunikat Państwowego Urzędu Statystycznego o wynikach wykonania planu rozwoju gospodarki narodowej Czechosłowacji w 1952 r.

Globalna produkcja całego przemysłu w 1952 r. wzrosła o 18% w porównaniu z 1951 r.

Produkcja przemysłowa w roku ubiegłym zwiększyła się prawie dwa razy w porównaniu z rokiem 1937 oraz o 83% w porównaniu z rokiem 1948.

Ministerstwo paliw i energetyki wykonało plan w 100,8%, ministerstwo hutnictwa i kopalń rudy — w 94%, ministerstwo budowy maszyn ciężkich — w 100,4% itp. W roku ubiegłym wyprodukowano ponad plan znaczną ilość węgla brunatnego, ropy naftowej, walcówki, miedzi, cynku, ołowiu, turbin, maszyn dla przemysłu włókienniczego, chemikaliów, obuwia, tkanin wełnianych i jedwabnych, wyrobów cukierniczych, konserw mięsnych, wyrobów mleczarskich itp.

Przemysł czechosłowacki dzięki pomocy technicznej Związku Radzieckiego rozpoczął produkcję nowych maszyn i urządzeń, jak automatów i półautomatów do spawania, kombajnów węglowych do pracy na cienkich pokładach itp.

W rolnictwie w roku ubiegłym znacznie zwiększył się i umocnił sektor socjalistyczny. W porównaniu z 1951 r. zwiększyło się pogłowie bydła; wzrosły zbiory upraw zbożowych, technicznych i kartofli. Zbiory pszenicy z jednego hektara zwiększyły się w porównaniu z 1951 r. o 5,1%.

Zakres państwowego budownictwa inwestycyjnego wzrósł o 16,7%.

W roku ubiegłym oddano do użytku nowe moce produkcyjne. Uruchomiono cztery elektrownie wodne, trzy piece wielkie i sześć martenowskich, trzy baterie koksowe i szereg przedsiębiorstw przemysłu spożywczego.

Zbudowano tysiące nowych domów mieszkalnych. Ludność pracująca otrzymała o 30% więcej powierzchni mieszkalnej niż w roku poprzednim.

W dalszym ciągu rozszerzała się i umacniała współpraca gospodarcza ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami demokratycznymi. Udział tych państw stanowił przeszło 71% ogólnej wymiany towarowej z zagranicą.

Wydajność pracy była większa o 15,5% niż w 1951 r.

Dochód narodowy wzrósł o 15% w porównaniu z 1951 r.

Sukcesy Bułgarii w rozwoju gospodarki narodowej

(f) SOFIA (PAP). — Prasa bułgarska opublikowała komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów Bułgarii o wykonaniu planu rozwoju gospodarki narodowej Republiki w 1952 r.

Komunikat podkreśla, że roczny plan produkcji przemysłu ciężkiego wykonano w 100,1 proc., a przemysłu lekkiego — w 104 proc.

Globalna produkcja przemysłowa w 1952 r. przekroczyła poziom produkcji z 1951 r. o 18 proc.

Osiągnięto poważne sukcesy w rozwoju rolnictwa i hodowli. Przeciętne zbiory upraw zbożowych, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, były zadowalające. Globalna produkcja zboża w 1952 r. przekroczyła średnią roczną produkcję globalną w latach 1948 — 1951 o 11,3 proc.

W roku ubiegłym w jeszcze szybszym tempie rozwijało się budownictwo inwestycyjne. Sumy zainwestowane w wielkim budownictwie były o 14 proc. większe niż w 1951 r.

Komunikat podkreśla, że przeprowadzenie reformy pieniężnej, zniesienie systemu kartkowego na produkty żywnościowe i dwie obniżki cen państwowych w handlu detalicznym przyczyniły się do wzmocnienia lewa, do zwiększenia realnych dochodów ludności i do dalszego rozwoju handlu.

Sprzedano ludności towarów o 22,2 proc. więcej niż w 1951 r.

Wydajność pracy w przemyśle zwiększyła się w ciągu roku o 11 proc.

Strajki protestacyjne w Tunisie

(f) PARYŻ (PAP). „Humanite" donosi, że 30 stycznia odbyły się w Tunisie liczne strajki na znak protestu przeciwko represjom stosowanym wobec patriotów przez władze kolonialne. W wielu miastach, m. in. w stolicy kraju, rzemieślnicy i kupcy zamknęli swe warsztaty i sklepy. Studenci poparli ruch strajkowy.

Głód w Indiach

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Delhi za dziennikiem „Hindustan Times", że przedstawiciel władz w stanie Bombaj oświadczył, iż jedna czwarta ludności tego stanu głoduje.

W stanie Bombaj przeszło 6,5 miliona ludzi przymiera głodem.

Terrorystyczne metody FBI wobec pracowników sekretariatu ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). Jak wiadomo, różne amerykańskie komisje do spraw zwalczania „działalności dywersyjnej" prowadzą ostatnio przesłuchania pracowników sekretariatu ONZ.

Jak wynika z doniesienia „New York Times", nowy przedstawiciel USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych republikanin Lodge, wykonując dyrektywy władz amerykańskich przystąpił z pomocą Federalnego Biura Śledczego (FBI) do masowego sprawdzania „lojalności" współpracowników sekretariatu ONZ, będących obywatelami Stanów Zjednoczonych. „New York Times" podkreśla, że podczas wręczania swych listów uwierzytelniających, Lodge zwrócił się do Trygve Lie z prośbą o okazanie mu pomocy przy tej akcji gestapowskiej FBI, oraz że Lie „przyrzekł swą współpracę i obiecał wydać odpowiednie rozkazy".

To, co obecnie dzieje się w murach ONZ — zdaniem korespondenta „New York Times" — „razi nawet burżuazyjnych dyplomatów". W dwóch salach konferencyjnych wypełniają współpracownicy sekretariatu ONZ niezliczone ankiety dla FBI. W tych samych salach, podobnie jak czyni się to z przestępcami kryminalnymi, bierze się od współpracowników sekretariatu ONZ odciski palców. W tym celu dostarczono z amerykańskiego gestapo specjalne maszyny. Przedstawiciele prasy nie są dopuszczani do tych sal. Przy drzwiach stoją wzmocnione warty „ochrony ONZ".

Według informacji prasowych, tego rodzaju bezprawną i poniżającą procedurę musi przejść ponad 1.680 pracowników sekretariatu ONZ — obywateli amerykańskich.

Brutalne metody policyjne władz amerykańskich wywołują powszechne oburzenie pracowników sekretariatu ONZ i przedstawicieli wielu krajów. Rada Stowarzyszenia pracowników sekretariatu ONZ powzięła na posiedzeniu nadzwyczajnym jednomyślną rezolucję, protestującą przeciwko zorganizowanej przez władze amerykańskie przy współudziale Trygve Lie akcji „sprawdzania lojalności" obywateli amerykańskich, zatrudnionych w sekretariacie ONZ.

Promocja oficerów politycznych pożarnictwa

(f) 31 stycznia br. w Warszawie odbyła się uroczysta promocja oficerów politycznych — absolwentów Centralnej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej.

W odświętnie udekorowanej świetlicy ustawiły się w czworobok szeregi absolwentów szkoły. Komendant szkoły odczytał specjalny rozkaz nadający absolwentom stopnie oficerskie, po czym wygłosił przemówienie Komendant Główny płk. Jan Kwiatkowski.

W imieniu nowopromowanych oficerów, prymus szkoły Jan Grams zapewnił, że powierzone zadania oficerowie polityczni pożarnictwa wykonywać będą z honorem.

Wśród nowopromowanych znajdują się również kobiety m. in. Lucyna Szczepańska, pierwsza kobieta - oficer pożarnictwa. Do niedawna pracowała ona jako urzędniczka w Prezydium PRN w Jarocinie w woj. poznańskim. (PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

INŻ. IGNACY BOREJDO: Metal wtórny — ważną bazą surowcową hutnictwa

JÓZEF KARACZYŃSKI: Aby rosły i rozwijały się spółdzielnie produkcyjne

JAN RACIBORSKI: Burma walczy o prawdziwą niepodległość

JERZY KAWICZ: Agenci w roli „historyków"

Działalność UNESCO służy interesom agresywnej polityki imperialistów

Czechosłowacja występuje z UNESCO

(f) PRAGA (PAP). Jak donosi czechosłowacka agencja prasowa CTK, ambasada Republiki Czechosłowackiej w Paryżu przekazała 29 stycznia generalnej dyrekcji UNESCO pismo stwierdzające, że Republika Czechosłowacka występuje z tej organizacji. Decyzja ta umotywowana została faktem, że UNESCO nie spełnia swej właściwej roli specjalnego organu ONZ do spraw oświaty, nauki i kultury.

Pismo przypomina odrzucenie przez UNESCO inicjatywy czechosłowackiej w sprawie współpracy ze światowym ruchem obrońców pokoju, przyjęcie do UNESCO marionetkowych reżymów kolonialnych oraz Niemiec zachodnich i Japonii, jak również niedopuszczenie przedstawicieli Chin Ludowych. Ostatnio wreszcie przyjęta została do UNESCO Hiszpania faszystowska. Dowodzi to, że UNESCO jest obecnie posłusznym narzędziem rządów państw imperialistycznych, przede wszystkim rządu USA, i że zamiast wykonywać swe posłannictwo pokojowe organizacja ta służy interesom ich agresywnej polityki.

Przedstawiciel ZSRR żąda zakazu kolportażu neohitlerowskiego tygodnika w Austrii

(f) WIEDEŃ (PAP). Na kolejnym posiedzeniu Rady Sojuszniczej dla Austrii, które odbyło się 30 stycznia br., rozpatrywana była sprawa zakazu rozpowszechniania w Austrii tygodnika „Der Frontsoldat erzaehlt". Tygodnik ten, wydawany w Niemczech zachodnich, jest właściwie teoretycznym organem tworzonej armii zachodnio-niemieckiej.

Podczas rozpatrywania tej sprawy, przedstawiciel radziecki, generał Kraskiewicz oświadczył, że „Der Frontsoldat erzaehlt" gloryfikuje hordy faszystowskie i jawnie nawołuje do wojny. W każdym numerze tygodnik propaguje utworzenie nowego Wehrmachtu. Część tych nawoływań jest przy tym skierowana bezpośrednio do b. żołnierzy austriackich. Przedstawiciel radziecki domagał się odebrania tygodnikowi debitu w Austrii.

Aczkolwiek Wysocy Komisarze angielski i amerykański nie znaleźli żadnych rzeczowych argumentów, które obalałyby twierdzenie, że „Der Frontsoldat erzaehlt" zajmuje się propagandą militarystyczną i faszystowską, to jednak przeciwstawili się powzięciu zgodnej uchwały.

Przedstawiciel radziecki odrzucił kategorycznie tego rodzaju bezpodstawne twierdzenia Anglików i Amerykanów, podkreślając, że zajmując podobne stanowisko dowodzą oni, iż bronią i popierają propagandę militarystyczną w Austrii oraz zachęcają elementy profaszystowskie w kraju do dalszej aktywności.

Delegat angielski demaskuje oszczercze kłamstwa o Kongresie Narodów

(f) LONDYN (PAP). Czasopismo angielskie „Forward" zamieściło artykuł sekretarza generalnego związku zawodowego robotników przemysłu tytoniowego, kaznodziei kościoła metodystów Bulchera, w którym autor demaskuje oszczercze kłamstwa wiedeńskiego korespondenta dziennika „Manchester Guardian" o Kongresie Narodów w Obronie Pokoju.

Bulcher był jednym z członków delegacji angielskiej na Kongresie. Stwierdza on, że delegacja angielska wcale nie składała się wyłącznie z komunistów, lecz że w jej skład wchodzili przeważnie członkowie partii labourzystowskiej, działacze związkowi, z których wielu bardzo niedawno przyłączyło się do ruchu obrońców pokoju. Na Kongresie — oświadczył Bulcher — wszyscy delegaci angielscy wyrażali swobodnie swoje poglądy i „przy tłumaczeniu żadne ich słowo nie zostało zmienione". Mówiąc o swych wrażeniach jako członka prezydium Kongresu Bulcher pisze: „Stykając się z wieloma członkami prezydium, reprezentującymi wszystkie kraje w tym wysokim zgromadzeniu, stwierdziłem z wielką satysfakcją ich szczerość i energię".

„Żadna z delegacji nie wyraziła najmniejszej wątpliwości, co do rzeczywiście reprezentatywnego charakteru Kongresu".

Wszystkie uchwały Kongresu zostały przyjęte jednomyślnie.

Bulcher stwierdza w zakończeniu, iż mimo wszelkich przeszkód, ruch obrońców pokoju coraz bardziej rozszerza się i będzie się rozszerzał w przyszłości, gdyż jest on „prawdziwym wyrazicielem przekonań angielskich mas pracujących".

Konferencja socjalzdrajców w Rangunie zwołana na rozkaz imperialistów

(f) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi: Burmańskie partie i organizacje polityczne opublikowały oświadczenie, w którym wskazują, iż niedawna konferencja partii socjalistycznych niektórych krajów Azji w Rangunie była zwołana na rozkaz imperialistów.

Celem tej konferencji — jak głosi oświadczenie — było wprowadzenie w błąd narodów, rozbicie sił pokoju oraz utrudnienie walki narodów Azji o niezawisłość.

Partie socjalistyczne — stwierdza oświadczenie — od dawna już są zdrajcami narodów i działają jedynie w interesie imperialistów.

Przywódca partii labourzystowskiej Attlee przybył na konferencję jedynie po to, by zmusić partie socjalistyczne krajów Azji do posłuszeństwa wobec jego mocodawców, którzy dążą do stłumienia ruchów antyimperialistycznych w Azji.

Oświadczenie apeluje do narodów Azji, by zjednoczyły się w celu wprowadzenia w życie uchwał Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku oraz udaremnienia knowań imperialistów w ich przygotowaniach do nowej wojny.

Oświadczenie podpisali: robotniczo - chłopska partia Burmy, partia zjednoczenia oraz Burmański Front Narodowy Walki o Pokój.

Znamienny artykuł „New York Herald Tribune"

PARYŻ (obsł. wł.). W paryskim wydaniu dziennika „New York Herald Tribune" z dnia 24 stycznia br. ukazał się artykuł na temat stosunku Francuzów do Stanów Zjednoczonych.

Dziennik stwierdza, że Francuzi buntują się zarówno przeciwko politycznej i gospodarczej jak i przeciwko „kulturalnej" ekspansji USA. Dziennik przyznaje, że przeciętny Francuz aprobuje widniejące wszędzie napisy „Go home".

„W kawiarniach — pisze „New York Herald Tribune" — można spotkać dzisiaj Francuzów, bynajmniej nie komunistów, którzy siedząc spokojnie przy szklance czerwonego wina lub vermouthu rozprawiają o okupacji amerykańskiej.

...określenie to (o okupacji — red.) przestało być używane tylko przez komunistów. Amerykanie zauważyli — stwierdza dziennik — że ich francuscy przyjaciele coraz bardziej denerwują się przy wyliczaniu długiej listy zarzutów przeciwko przywódcom amerykańskim z powodu ich błędnej lub wrogiej polityki wobec Francji... Francuzi uważają... że Amerykanie niepotrzebnie remilitaryzują Niemcy...".

Smętne wywody „New York Herald Tribune" związane są z silnym wzrostem nastrojów antyamerykańskich na przestrzeni ostatnich tygodni we Francji. Społeczeństwo francuskie, zaniepokojone remilitaryzacją Niemiec zachodnich i przygotowaniami wojennymi z oburzeniem przyjęło takie fakty jak szykany wobec marynarzy francuskich w portach USA, obelżywy artykuł „Life" oraz niewybredne pogróżki Dullesa pod adresem Francji.

30 stycznia 1953 r. zmarł nagle w Łodzi

prof. dr JAN MUSZKOWSKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Wybitny znawca zagadnień książki i czytelnictwa, zasłużony wychowawca kadr bibliotekarskich. Profesor zwyczajny i kierownik Zakładu Bibliotekoznawstwa Uniw. Łódzkiego. Do końca swych dni pełnił niepizerwanie służbę dla nauki i postępu.

Śmierć profesora Jana Muszkowskiego jest bolesną stratą dla bibliotekarstwa polskiego.

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
CENTRALNY ZARZĄD BIBLIOTEK

Tow. EUGENIA FINKIELSZTEIN

Naczelnik Wydziału w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego b. długoletni członek KPP, PPR, członek PZPR, zmarła przedwcześnie w dniu 30 stycznia 1953 r.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 2.II.53 r. o godz. 15 z Oczki 3 na cmentarz Wojskowy na Powązkach.

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PZPR
przy PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA
GOSPODARCZEGO

Uczeni radzieccy omawiają wytyczne badań naukowych w oparciu o pracę J. Stalina i uchwały XIX Zjazdu KPZR

Plenarna Sesja Akademii Nauk ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). 30 stycznia br. rozpoczęła się w Moskwie sesja plenarna Akademii Nauk ZSRR, poświęcona omówieniu wytycznych rozwoju badań naukowych w oparciu o pracę Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" oraz o uchwały XIX Zjazdu KPZR.

W sesji uczestniczą wybitni naukowcy radzieccy, kierownicy instytutów badawczych i laboratoriów oraz przedstawiciele wyższych uczelni.

Referat o zadaniach Akademii w świetle uchwał XIX Zjazdu KPZR wygłosił prezes Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Niesmiejanow.

Omawiając plan działalności Akademii na najbliższą przyszłość Niesmiejanow wskazał, że na podstawie najnowszych odkryć z dziedziny chemii organicznej i nieorganicznej, fizyki i innych nauk — kontynuowane będą w jeszcze szerszym zakresie prace nad zbadaniem praw koncentrowania się złóż kopalin. Poważne miejsce w działalności Akademii zajmują podstawowe zagadnienia kosmogonii i geologii związane z powstaniem ziemi, jej ewolucją, strukturą i radioaktywnością.

Szczególną uwagę — oświadczył mówca — należy ześrodkować na rozwiązaniu tych problemów, które otwierają nowe perspektywy dla rozwoju nauki. Do problemów tych należą zagadnienia fizyki jądrowej, której osiągnięcia pozwoliły wyjaśnić wiele praw rządzących zjawiskami, jakie zachodzą w atomie i w jego jądrze.

Postawione przez XIX Zjazd zadanie dalszego rozwoju przemysłu węglowego wymaga opracowania teoretycznych zasad wydobywania węgla z wielkich głębokości, jak również — techniki wydobywania węgla sposobem odkrywkowym.

Konieczność zbudowania potężnych szybkościowych i wysokowydajnych maszyn stawia przed uczonymi zadanie opracowania teorii procesów produkcyjnych.

Omawiając zadania w dziedzinie energetyki, mówca wskazał, że kontynuowane będą prace badawcze związane ze stworzeniem w ZSRR sieci elektrycznej wysokiego napięcia.

Wśród prac teoretycznych z dziedziny biologii szczególnego znaczenia nabierają badania praw przemiany materii, procesów biologicznej syntezy białka, powstania komórkowej i bezkomórkowej substancji żywej.

Wyliczając zadania ekonomistów radzieckich, mówca wskazał na konieczność badania rozwoju światowego rynku demokratycznego i współpracy gospodarczej krajów obozu demokracji i socjalizmu.

Radzieccy językoznawcy opracują szereg doniosłych zagadnień teoretycznych w świetle pracy Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa".

Niesmiejanow podkreślił, że patriotycznym obowiązkiem uczonych jest wszechstronne podnoszenie czujności we wszystkich dziedzinach pracy, stanowcza walka przeciwko gapiostwu, w wyniku którego w ciągu długiego okresu działała niedemaskowana zbrodnicza banda lekarzy-szkodników, pozostających na usługach obcego wywiadu.

W zakończeniu referatu Niesmiejanow wyraził przekonanie, że nauka radziecka chlubnie spełni swą misję historyczną i zajmie pierwsze miejsce w nauce światowej.

Dulles i Stassen rozpoczęli podróż inspekcyjną po Europie

(f) RZYM (PAP). W sobotę rano przybyli samolotem do Rzymu nowy sekretarz stanu USA John Foster Dulles i dyrektor „Urzędu Bezpieczeństwa Wzajemnego" (MSA) Harold Stassen.

W ten sposób rozpoczęli oni podróż inspekcyjną po krajach Europy zachodniej, by przekonać się na miejscu o stopniu realizacji planów bloku atlantyckiego w tych krajach i wywrzeć bezpośredni nacisk na odnośne rządy. W ciągu 9 dni Dulles w towarzystwie Stassena odwiedzić ma 7 stolic europejskich z Londynem włącznie. Przedstawiciele nowego rządu amerykańskiego udadzą się również do Bonn.

Przygrywką do tej podróży inspekcyjnej było niedawne przemówienie Dullesa, przyjęte bardzo ozięble przez prasę i czynniki oficjalne państw zachodnio - europejskich. W przemówieniu tym Dulles rzucił wręcz ultimatum pod adresem zachodnio-europejskich aliantów USA, ostrzegając ich, że muszą podporządkować się bezwzględnie dyrektywom Waszyngtonu w sprawie „zjednoczenia" Europy i powołania do życia „armii europejskiej", inaczej bowiem Stany Zjednoczone zaprzestaną swojej „pomocy". Nie mówiąc już o prasie postępowej, która przyjęła brutalne oświadczenie Dullesa z najwyższym oburzeniem, również dzienniki skądinąd proamerykańskie zamieściły liczne krytyczne komentarze na ten temat. Słowa Dullesa zrozumiano jako pogróżkę i próbę szantażu. Do oświadczenia amerykańskiego sekretarza stanu ustosunkowały się też krytycznie koła oficjalne.

Jedynym wyjątkiem jest Bonn, gdzie oświadczenie Dullesa powitane zostało entuzjastycznie przez Adenauera i reakcyjną prasę niemiecką. Koła bońskie spodziewają się, że nowy sekretarz stanu USA utoruje drogę do hegemonii Niemiec zachodnich w „zjednoczonej Europie". Przypominają one przy tym znany powszechnie przychylny stosunek Dullesa do hitlerowskiej Rzeszy i do Niemiec adenauerowskich.

Ratyfikacja układu w sprawie „armii europejskiej" oznacza utratę suwerenności Francji

Artykuł burżuazyjnego dziennika „Le Monde"

(f) PARYŻ (PAP). W dzienniku burżuazyjnym „Le Monde" ukazał się artykuł przyznający, że ratyfikacja układu w sprawie tzw. „armii europejskiej" może natrafić w Zgromadzeniu Narodowym na bardzo poważne trudności, ponieważ układ ten równa się utracie suwerenności przez Francję.

Amerykańskie koła rządzące — pisze „Le Monde" — postanowiły, że „pomoc" dostarczana krajom zachodnio - europejskim przez Stany Zjednoczone będzie proporcjonalna do wysiłków tych krajów w dziedzinie zbrojeń. Tak więc, jeżeli Francja zwiększy swój budżet wojskowy, to również „pomoc" amerykańska będzie zwiększona. Jeśli francuski budżet wojskowy ulegnie redukcji, to i „pomoc" amerykańska będzie zmniejszona.

„Le Monde" podkreśla, że ten „nowy system" pomocy amerykańskiej zwiększa w znacznym stopniu zależność krajów zachodnio - europejskich od Stanów Zjednoczonych. Możemy się znaleźć w sytuacji — pisze „Le Monde" — kiedy zmniejszenie pomocy amerykańskiej np. wskutek różnicy zdań na temat dowództwa „armii europejskiej" będzie oznaczało tak poważny wzrost deficytu w budżecie francuskim, że będzie to równoznaczne z katastrofą.

W konsekwencji swych rozważań autor artykułu dochodzi do wniosku, że już obecnie Francja jest całkowicie podporządkowana Stanom Zjednoczonym, gdyż utraciła „swobodę działania i niezależność decyzji...".

✠

(f) PARYŻ (PAP). — W piątek po południu sekretarz generalny Francuskiej Rady Pokoju Fernand Vigne został poinformowany przez sędziego śledczego przy paryskim sądzie wojskowym Duvala, że oskarżono go o „udział w demoralizowaniu armii". Pretekstem do tego oskarżenia był artykuł Fernanda Vigne pod tytułem: „Wolność głoszenia woli pokoju", zamieszczony 31 marca 1950 r. na łamach pisma „Le Patriote de l'Oise".

Dzienniki przypominają, że w swoim czasie władze francuskie wytoczyły już postępowanie sądowe przeciwko Fernandowi Vigne za opublikowanie tego artykułu, lecz został on dwukrotnie uniewinniony przez sądy cywilne. Obecnie przekazano sprawę sądowi wojskowemu spodziewając się, że w wyniku procesu przy drzwiach zamkniętych zapadnie wyrok skazujący.

Prasa demokratyczna wzywa wszystkich patriotów francuskich do obrony zagrożonego bojownika o pokój.

Tajny układ wojskowy między USA i Szwecją

(f) HELSINKI (PAP). Fińskie dzienniki demokratyczne zamieściły depeszę Fińskiej Demokratycznej Agencji Prasowej ze Sztokholmu na temat tajnego szwedzko - amerykańskiego układu wojskowego.

Fińska Demokratyczna Agencja Prasowa podkreśla, że w Sztokholmie bawił ostatnio przedstawiciel tzw. „Urzędu Bezpieczeństwa Wzajemnego" USA Anderson, który przeprowadził z przedstawicielami rządu szwedzkiego szereg rozmów na temat szwedzko - amerykańskiej współpracy w dziedzinie wojskowej.

Tajny szwedzko - amerykański układ wojskowy został zawarty w lecie 1952 roku w wyniku rokowań, które były jednocześnie prowadzone w Waszyngtonie i Sztokholmie. Na mocy postanowień tego układu Szwecja, mimo że oficjalnie nie należy do agresywnego bloku północno-atlantyckiego, ma brać czynny udział w prowadzonych przez ten blok przygotowaniach wojennych. W zamian za to Szwecja ma otrzymać od Stanów Zjednoczonych „pomoc" w postaci broni i amunicji.

W myśl układu, Szwecja zobowiązała się także do dostarczania surowców strategicznych Stanom Zjednoczonym i innym krajom należącym do bloku północno - atlantyckiego. Głównym celem wizyty Andersona w Sztokholmie było sfinalizowanie układu i omówienie z przedstawicielami rządu szwedzkiego pewnych związanych z tym układem problemów finansowych i technicznych.

Jak stwierdza Fińska Demokratyczna Agencja Prasowa, wizyta Andersona w Sztokholmie dowodzi, że choć szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza istnieniu tajnego układu wojskowego, układ ten nie tylko został zawarty, lecz jest już przez oba rządy realizowany.

Wiadomości sportowe

Drugi dzień hokejowych mistrzostw Polski

KATOWICE. Drugi dzień rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski na rok 1953 przyniósł łatwe zwycięstwa faworytom. Jedyny wyjątek stanowił mecz Gwardia — AZS, w którym gwardziści wygrali po ciężkiej walce różnicą jednej bramki.

Sobotnie spotkania rozpoczął pojedynek Górnik — Stal. Górnicy o klasę przewyższali przeciwników i odnieśli wysokie zwycięstwo 16:0 (7:0, 5:0, 4:0). Strzelcami bramek byli: Wróbel II i Poles po 4, Ziaja 3, Wróbel I i Herda po 2 oraz Gansiniec — 1.

W drugim spotkaniu gwardziści pokonali AZS 3:2, (0:1, 1:0, 2:1) bramki dla Gwardii zdobyli Brzeski — 2 i Kotaba 1.

Dla AZS Chojnacki i Licis. Akademicy walcząc ambitnie i ofiarnie byli przez cały czas gry równorzędnym przeciwnikiem. Najlepiej w AZS zagrał bramkarz Wojdylak i Chojnacki a w Gwardii Brzeski.

W I grupie eliminacyjnej CWKS łatwo uporał się z reprezentacją LZS wygrywając 21:1 (8:0, 1:0, 12:1). Bramki zdobyli dla CWKS Janiczko, Więcek i Olszowski po 3, Palus, Chodakowski, Masełko i Nowak po 2 oraz Jeżak, Switcarz, Zawadzki i Bromowicz po 1. Dla LZS-u honorową bramkę strzelił Zieliński. Grania jednostronny charakter i toczyła się niemal wyłącznie na tercji obronnej LZS-u.

W ostatnim spotkaniu drugiego dnia mistrzostw Unia pokonała Spójnię 7:1 (2:1, 1:0, 4:0).

Rozpoczęcie centralnych mistrzostw AZS

ZAKOPANE. 31 stycznia br. na lodowisku przy ul. Kościuszki w Zakopanem nastąpiło uroczyste otwarcie Centralnych Zimowych Akademickich Mistrzostw Polski.

Wciągnięcia flagi na maszt dokonał zasłużony mistrz sportu — Stefan Dziedzic, po czym uczestnicy złożyli uroczyste przyrzeczenie, w którym zobowiązali się godnie reprezentować sport akademicki w nadchodzących mistrzostwach uczącej się młodzieży Polski Ludowej.

W tegorocznych mistrzostwach biorą po raz pierwszy udział akademicy z Białegostoku.

Turniej koszykówki kobiet w stolicy

WARSZAWA. 31 stycznia br. rozpoczął się w sali MDK w Warszawie dwudniowy turniej koszykówki kobiet z udziałem drużyn Spójni (Warszawa), OWKS (Kraków), Kolejarza (Poznań) i Włókniarza (Łódź).

W pierwszym spotkaniu koszykarki warszawskiej Spójni pokonały drużynę łódzkiego Włókniarza 64:37 (37:13).

Rekordy świata pobiły łyżwiarki ZSRR

MOSKWA. Na lodowisku w Ałma-Ata odbyły się mistrzostwa łyżwiarskie Republiki Kazachskiej w jeździe szybkiej.

Poza konkursem startowali czołowi łyżwiarze ZSRR, którzy zgłosili próby bicia rekordów światowych. Próby te zakończyły się pomyślnie.

W biegu na 1.500 m Szczegoljewa z Moskwy uzyskała czas 2:20,5 lepszy o 4 sek. od dotychczasowego rekordu Isakowej.

W biegu na 1.000 m Selihowa (Leningrad) osiągnęła czas 1:36,4 — lepszy o 0,2 sek. od rekordu światowego Kondakowej.

Gonczarenko z Moskwy pobił rekord ZSRR na 10.000 m uzyskując czas 16:50,5.

V runda turnieju szachowego w Bukareszcie

BUKARESZT (tel. wł.) W V rundzie Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Bukareszcie padły następujące wyniki: Śliwa (Polska) przegrał z Tołuszem (ZSRR), Filip (Czechosłowacja) pokonał Reichera (Rumunia), Spasski (ZSRR) wygrał z Radulescu (Rumunia), Cocialtea (Rumunia) pokonał Mileva (Bułgaria), a Golombek (Anglia) — Sajtara (Czechosłowacja).

Remisem zakończyły się partie: Smysłow (ZSRR) — Petrosjan (ZSRR), oraz Barda (Norwegia) — Stoltz (Szwecja).

(k)

Poważne sprzeczności między krajami Beneluxu

(f) PARYŻ (PAP). — Jak wynika z doniesień prasy belgijskiej i holenderskiej, sprzeczności między krajami Beneluxu (Belgia, Holandia i Luksemburg) zaostrzają się z każdym dniem.

Należy przypomnieć, że konferencja ministrów krajów Beneluxu, która zakończyła obrady w dniu 20 stycznia w Brukseli, nie przyniosła żadnych rezultatów wskutek nie dających się pogodzić różnic zdań między przedstawicielami trzech krajów.

Holenderskie koła przemysłowo - handlowe domagają się otwarcie wypowiedzenia wszystkich umów handlowych, podpisanych w ciągu ostatnich lat przez Holandię z Belgią i Luksemburgiem. Sekretarz Zrzeszenia Przedsiębiorców Holenderskich Spandock oświadczył, że sprzeczności między krajami Beneluxu są bardzo poważne i podkreślił, że właściciele holenderskich fabryk włókienniczych nie chcą nawet słyszeć o Beneluxie.

Anulowania umów gospodarczych, podpisanych przez Holandię z Belgią i Luksemburgiem, domagają się także rolnicy holenderscy. Holenderski Związek Rolników ogłosił komunikat, w którym oświadcza m. in., że „rolnictwo holenderskie będzie walczyło jak najbardziej stanowczo przeciwko wszelkim próbom utrzymania Beneluxu".

Imperialistyczne plany Anglii w Afryce Środkowej

(f) LONDYN (PAP). 29 stycznia zakończyła się w Londynie konferencja w sprawie utworzenia federacji Afryki środkowej. W ciągu miesiąca ministrowie angielscy omawiali z przedstawicielami władz kolonialnych Rodezji północnej, Rodezji południowej i Niassa plan utworzenia federacji, składającej się z tych trzech kolonii brytyjskich w Afryce środkowej. Jak wiadomo, przedstawiciele Murzynów, stanowiących olbrzymią większość ludności tych krajów nie brali udziału w pracach konferencji i niejednokrotnie protestowali przeciwko imperialistycznym planom Anglii w Afryce środkowej.

Cel utworzenia federacji polega z jednej strony na tym, aby wzmocnić pozycje Anglii w Afryce w związku z przenikaniem tam kapitału amerykańskiego, a z drugiej strony na tym, aby wzmóc wyzysk ludności murzyńskiej i nie dopuścić do rozwoju ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Autorzy projektu federacji sądzą, że osiągną te cele drogą wprowadzenia w Rodezji północnej i Niassa reżymu rasistowskiego, który istnieje już w Rodezji południowej. Mimo że uchwały konferencji mają być opublikowane później, o celach jej świadczy dobitnie wypowiedź premiera południowej Rodezji na konferencji prasowej w Londynie. Na pytanie przedstawicieli prasy, ilu Murzynów będzie mogło wziąć udział w „referendum w sprawie federacji", odpowiedział on cynicznie, że spośród 2 milionów Murzynów w południowej Rodezji udział w referendum weźmie tylko 4 tysiące osób. Jedynie Europejczycy — powiedział on — potrafią sprawować władzę. Murzyni nie są do tego zdolni.

Nowy rząd Iraku

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS za rozgłośnią w Bejrucie, 29 stycznia ogłoszono w Bagdadzie dekret królewski o utworzeniu nowego rządu Iraku. Na czele rządu stanął premier Dżamil Matfai, ministrem spraw zagranicznych został Tewfik Suwejdi, ministrem obrony — Nuri Said.

Kronika dyplomatyczna

(f) W dniu 31 stycznia br. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce Francis Michie Shepherd złożył wizytę Wiceministrowi Spraw Zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu. (PAP)

Jeszcze jeden dowód przywiązania

Prasa donosi o mającym nastąpić podpisaniu oficjalnego układu wojskowego między USA a Hiszpanią frankistowską.

Rys. J. SOCHACKI

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że w dniu 31 stycznia na wszystkich frontach trwał obustronny ogień artyleryjski.

W nocy z 30 na 31 stycznia bombowce amerykańskie dokonały ponownie nalotu na osiedla podmiejskie Phenjanu, w których nie ma żadnych obiektów wojskowych. Kilkadziesiąt domów mieszkalnych zostało zburzonych. Wiele osób spośród ludności cywilnej zginęło lub odniosło rany.

Specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych armii ludowej zestrzeliły jeden i uszkodziły trzy samoloty nieprzyjacielskie.

Katastrofalny pożar w Pusanie

(f) LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutera, w Pusanie głównej bazie wojsk amerykańskich w Korei południowej — wybuchł silny pożar. Spłonęła siódma część miasta. Około 60 tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Jedynie fakt, że kierunek wiatru nagle się zmienił, uratował Pusan od zupełnego zniszczenia.

Oszukańcze machinacje firm USA w ramach „pomocy" gospodarczej dla zagranicy

(f) NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi, że na posiedzeniu senackiej komisji do spraw rolnictwa ujawniono niedawno, iż szereg firm amerykańskich zajmuje się w celach zysku brudnymi, oszukańczymi machinacjami.

Firmy te sprowadzają z Kanady pszenicę najgorszego gatunku, mieszają ją z pszenicą pełnowartościową i „mieszankę" taką eksportują do różnych krajów jako zboże wysokogatunkowe. Sprzedając tę „mieszankę" po wygórowanych cenach w ramach tzw. „programu pomocy państwom obcym", businessmeni amerykańscy zgarniają olbrzymie zyski. Tak np. firma „Transit Orlean Co", która dostarczyła do Indii i Niemiec zachodnich około miliona buszli „mieszanej" pszenicy, zarobiła na tej oszukańczej operacji 600 tys. dolarów. Wyjaśniło się przy tym, że firma magazynowała „mieszaną" pszenicę w silosach państwowych.

Tak więc organizacje państwowe w USA związane są bezpośrednio z oszukańczymi machinacjami amerykańskich eksporterów pszenicy. Na posiedzeniu komisji ujawniono, że w nieuczciwych operacjach eksportu zepsutego zboża i mąki uczestniczyły 22 towarzystwa amerykańskie.

Represje wobec przywódców związkowych w Pakistanie

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Karaczi, iż władze Pakistanu aresztowały przewodniczącego komitetu związków zawodowych miasta Karaczi — Aziza Achmad-Chana i przewodniczącego związku zawodowego włókniarzy Ghawura. Oskarżono ich o „podżeganie" do „buntu" w czasie demonstracji studenckich, które odbyły się w Karaczi w początkach stycznia.

Komitet związków zawodowych miasta Karaczi postanowił zwołać nadzwyczajne zebranie w celu omówienia sytuacji w związku z aresztowaniem ich przywódców.

Prawicowe kierownictwo TUC zamierza dokonać rozłamu w londyńskich związkach zawodowych

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi dziennik „Times", Rada Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC) podała do wiadomości, że przedsięwzięte zostały dalsze kroki zmierzające do likwidacji Londyńskiej Rady Związków Zawodowych, demokratycznej organizacji związkowej, broniącej aktywnie interesów angielskich mas pracujących.

Na dzień 12 marca br. zwołane zostało zebranie, na którym ma być utworzona rozłamowa organizacja pod nazwą: „Londyńska Rada Związków Zawodowych 1952 roku". Oprócz tego w dziewięciu dzielnicach Londynu mają być utworzone rozłamowe dzielnicowe rady związkowe obok tych, które nie zgodziły się wystąpić z Londyńskiej Rady Związków Zawodowych.

Sekretarz Komitetu Wykonawczego Londyńskiej Rady Związków Zawodowych, Julius Jacobs oświadczył, że Rada reprezentuje nadal przeszło 400 tysięcy robotników i nie zamierza bynajmniej przerwać swej działalności.

Na marginesie

Nadążają...

Na jednym z ostatnich posiedzeń tureckiego parlamentu, premier Turcji Menderes stwierdził, że „Turcja zdążając za kulturą zachodnią szybko się demokratyzuje".

Istotnie, tempo „demokratyzacji" jest niemałe. W samym tylko roku obecnym oddanych zostanie do użytku 27 nowych więzień. O bardziej szczegółowym „zdążaniu za kulturą zachodnią" dowiadujemy się z opisu „zmodernizowania" gmachu dyrekcji policji w Stambule, który cytujemy za gazetą „Hürriget".

„...Wszystkie przygotowania zmierzają do unowocześnienia, zamerykanizowania metod policji w Stambule. W tym właśnie celu w gmachu dyrekcji policji urządzono specjalne „biuro techniczne". Składa się ono z sali której sufit, ściany i podłoga polakierowane są na czarno. W jednym z rogów sali znajduje się estrada oświetlona ośmioma 500-świecowymi reflektorami; 5 reflektorów oświetla estradę od góry, 3 od dołu. W tej to sali oskarżeni, wystawieni na rozmaite gwałtowne zmiany i efekty świetlne, poddawani są badaniom i składają zeznania".

Od chwili wprowadzenia tych zmodernizowanych metod, które (jak zapewnia wyżej wymieniona gazeta) dały „dobre rezultaty" — w gmachu policji zmarło „nagle" kilku postępowych działaczy. Tam również uległ śmiertelnemu atakowi serca żołnierz Hikmet Qurrerci, ochotnik z tak zwanej „brygady tureckiej", który po powrocie z Korei ośmielił się protestować przeciwko bestialstwom popełnianym tam przez wojska USA i z tego powodu był przesłuchiwany w owej ultra-nowoczesnej „sali technicznej". Stamtąd też po przesłuchaniu odwieziono sekretarza postępowej organizacji młodzieżowej Ankary do szpitala dla nerwowo chorych.

Jeżeli pan premier miałby wątpliwości czy Turcja „nadąża za kulturą zachodnią" — to przykłady powyższe wątpliwości te rozwiewają. W związku z czym, można by zacytować parafrazę znanej piosenki:

Premier Menderes ma rację
Mamy w Turcji demokrację...

EL

49.216 cegieł w ciągu 8 godzin

Przed wojną wraz ze zbliżającą się zimą zamierał ruch budowlany. Dzisiaj, korzystając z bogatych doświadczeń radzieckich, budujemy również i w zimie, bez względu na mróz, opady śnieżne i inne zimowe kłopoty. Trójka murarska w składzie: Stanisław Dołęgowski, Franciszek Adamowicz i Edward Zarzyński, pracująca przy budowie gmachów Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie ułożyła przy temperaturze — 7° C 49.216 cegieł w ciągu 8 godzin. Na zdjęciu: przewodniczący rady zakładowej Antoni Gutowski składa gratulacje przodującym murarzom

Foto CAF — Zmitrowicz

Przyspieszyć wysyłkę nawozów sztucznych

W wyniku troski rządu o rozwój rolnictwa, dzięki ofiarnej pracy załóg robotniczych i personelu inżynieryjno-technicznego, produkcja nawozów sztucznych z roku na rok zwiększa się. Wieś nasza otrzymuje z każdym rokiem więcej nawozów sztucznych.

Sprawą niezmiernie ważną jest, by wieś otrzymywała te nawozy w odpowiednich terminach. Niestety wiele zakładów produkujących nawozy sztuczne nie docenia tego zadania i walcząc o wykonanie planu produkcji, zaniedbuje plan wysyłki.

Często bywa tak, że dopiero w ostatniej chwili, kiedy już zbliża się termin wysyłki ostatniej partii nawozów sztucznych do GS-ów, dyrekcje fabryk starają się nadrobić swe zaniedbania. Zatrudnia się wówczas robotników, pracujących przy załadunku w godzinach nadliczbowych, co podraża koszty własne zakładu. Żąda się od kolei większej ilości wagonów niż przewidywały to uprzednio sporządzone plany, co dezorganizuje planowy ruch taboru kolejowego. Pisaliśmy o tych sprawach przed jesienną akcją siewną ubiegłego roku.

Zdawać by się mogło, że dyrekcje fabryk produkujących nawozy sztuczne, organizacje partyjne oraz zainteresowane instancje partyjne, wyciągną odpowiednie wnioski z błędów w minionym okresie i doprowadzą do tego, by harmonogramy załadunku i wysyłki nawozów sztucznych przeznaczonych na tegoroczną akcję siewną były ściśle przestrzegane, by żadnych poważniejszych opóźnień w rozprowadzaniu nawozów nie było.

Okazuje się jednak, że tak nie jest. Większość zakładów opóźnia się nadal z załadunkiem i wysyłką, a w ich magazynach tworzą się poważne remanenty.

W szczecińskich i bogucickich zakładach nawozów sztucznych remanenty na 1 stycznia 1953 roku były trzykrotnie wyższe, aniżeli na 1 stycznia 1952 roku. We Wrocławiu remanenty są dwukrotnie wyższe, a w Toruniu kilkakrotnie. Co więcej — remanenty zamiast zmniejszać się — zwiększają się w dalszym ciągu. W Krakowie przez 20 dni stycznia remanenty wzrosły o 50 procent; podobnie wygląda sytuacja w szeregu innych fabryk (Szczecin, Toruń). Czy fakty te nie świadczą, że kierownictwa tych fabryk nie troszczą się o rytmiczne wykonywanie planu wysyłki?

W wyniku zwrócenia większej uwagi na tę sprawę przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, w ostatnich dniach sytuacja zaczyna ulegać pewnej poprawie. Ale nie chodzi tu o jakiś jednorazowy zryw, ale o to, by dyrekcje fabryk, organizacje partyjne oraz zainteresowane instancje partyjne systematycznie czuwały nad terminowym wykonywaniem planów załadunku i wysyłki.

Wszelkie dotychczasowe zaniedbania w wysyłce nawozów z fabryk do GS-ów muszą być naprawione — wieś musi w terminie otrzymać nawozy sztuczne.

Następna sprawa — to kwestia magazynowania i rozprowadzenia do chłopów — nawozów sztucznych. Rady narodowe i ich służba rolna powinny zwrócić większą uwagę na sposób magazynowania nawozów przez GS. Przeprowadzone kontrole w terenie wykazują bowiem, że wiele jest w tym zakresie zaniedbań i marnotrawstwa. Nie zawsze nawozy sztuczne są odpowiednio składowane i zabezpieczone przed wpływem warunków atmosferycznych.

GS-y przystąpiły już do rozprowadzania nawozów sztucznych. Rady narodowe powinny systematycznie czuwać, by rozdział nawozów był dokonywany zgodnie z zarządzeniami władz centralnych, by nie było wypadków kumoterstwa, mechanicznych rozdziałów itp. Obowiązkiem rad narodowych i POM-ów jest również dopilnowanie, by wszystkie spółdzielnie produkcyjne w terminie zaopatrzyły się w nawozy sztuczne.

Przyspieszenie wysyłki nawozów sztucznych z fabryk do GS oraz właściwe rozprowadzenie tych nawozów wśród chłopów ułatwi wsi pracującej walkę o zwyżkę planów.

M. S.

Rozszerzone plenum Rady Kultury i Sztuki

(f) W dniach 30 i 31 stycznia br. odbyło się w Min. Kultury i Sztuki rozszerzone plenarne posiedzenie Rady Kultury i Sztuki.

Przewodniczący Rady — minister W. Sokorski złożył sprawozdanie z wykonania planu pracy Ministerstwa i Rady Kultury i Sztuki za rok 1952 oraz omówił wykonanie planu pracy Resortu w r. 1953 na tle walki o sztukę realizmu socjalistycznego.

Następnie członkowie Prezydium Rady: Marian Wnuk, Zygmunt Mycielski i Witold Balicki wygłosili referaty, dotyczące zagadnień plastyki, twórczości muzycznej oraz polityki teatralnej.

Po obszernej dyskusji, którą podsumował min. Sokorski, przyjęto rezolucję określającą zadania Resortu, Rady Kultury i Sztuki oraz związków artystycznych na r. 1953.

Dla uczczenia 10 rocznicy ZWM

(Obsł. wł.). Młodzież Garbarni Nr 1 w Warszawie dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM, podjęła wiele cennych zobowiązań. Między innymi pierwsza brygada produkcyjna w warsztacie garbunkowym składająca się z ZMP-owców, zobowiązała się podnieść dotychczasową swą wydajność o kilka procent i wyrabiać stale nie mniej niż 130 procent normy. Druga ZMP-owska brygada produkcyjna zobowiązała się przez dokładne odwłosienie skór świńskich uzyskać o 3 procent więcej szczeciny.

(sw)

Odznaczenia państwowe za osiągnięcia w pracy

(Kor. wł.). Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 roku pobudziła robotników w województwie warszawskim do wydajniejszej pracy. W elektrowni pruszkowskiej brygady montażowe: majstra Feliksa Jakubiaka i brygadzisty Józefa Krzyżanowskiego w czasie o 3 dni krótszym niż zaplanowano, dokonały kapitalnego przeglądu turbiny przed oddaniem jej do eksploatacji. Podczas robót montażowych brygady rywalizowały ze sobą, wykonując przeciętnie 175 procent normy. Dobrą pracą wyróżnili się m. in. ślusarze: Jan Komosa, Stanisław Lewandowski, Stanisław Tarczewski, monter Czesław Szpotowicz, spawacz Tadeusz Richard, Tadeusz Michalak i wielu innych.

Kilka dni temu za wybitne osiągnięcia w pracy przy montażu turbiny i kapitalnym jej przeglądzie, wielu pracowników elektrowni pruszkowskiej otrzymało odznaczenia państwowe i nagrody pieniężne. M. in. kierownik montażu Leon Kaleta odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: kierownik inwestycji Franciszek Rytwiński, ślusarz Jan Komosa, majster Feliks Jakubczak. Brązowymi Krzyżami Zasługi udekorowano: Józefa Krzyżanowskiego, montera Czesława Szpotowicza i Tadeusza Michalaka.

JOT

Metal wtórny — ważną bazą surowcową hutnictwa

Inż. Ignacy Borejdo

wiceminister hutnictwa

Hutnictwo jest podstawową gałęzią przemysłu, decydującą o rozwoju wszystkich innych gałęzi przemysłu. W ubiegłych kilku latach — dzięki wydatnej pomocy Związku Radzieckiego — hutnictwo polskie zostało wyposażone w wiele najnowocześniejszych maszyn i urządzeń i znacznie podniosło w porównaniu z przedwojennym, swój poziom techniczny.

Polscy hutnicy wytrwale walczą o każdą tonę stali i z roku na rok zwiększają jej produkcję. W bieżącym roku produkcja stali będzie 2,5 raza większa niż przedwojenna. Wobec nieustannie rosnących potrzeb gospodarki narodowej, zaopatrywanie jej w metal, w dużych ilościach i różnorakich jakościach staje się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. W świetle zadań, stojących przed hutnictwem, wykorzystanie wszystkich rezerw surowcowych, warunkujących wykonywanie przez hutnictwo swoich planów, ma niezmiernie doniosłe znaczenie.

Ważny surowiec hutniczy

Plan 6-letni przewiduje poważny rozwój kopalnictwa rud żelaznych i metali nieżelaznych — jako bazy surowcowej hutnictwa. Drugim ważnym surowcem są metale wtórne, tzn. metale, które kiedyś były wytapiane z rud, były przetworzone na maszyny i części maszyn, narzędzia lub przedmioty gospodarstwa domowego, zużyły się jednak i przestały odpowiadać swojemu przeznaczeniu. Nadają się one natomiast do powtórnego przetopienia na metal przy zastosowaniu odpowiedniego procesu technologicznego. Metale wtórne, powszechnie zwane złomem, mogą więc mieć trojakie pochodzenie: 1) z zużytych maszyn, części maszyn, narzędzi, nie nadających się już do remontu, ani do pracy, 2) z odpadów produkcyjnych, 3) z zużytych przedmiotów użytku domowego lub osobistego.

Olbrzymie znaczenie złomu dla hutnictwa wynika i stąd, że proces martenowski bez złomu jest w ogóle niemożliwy. Udział metali wtórnych we wsadzie martenowskim wynosi u nas ponad 50 proc., we wsadzie kopulakowym (odlewniczym) powyżej 65 procent.

Znaczy to, że więcej niż połowa wyprodukowanej u nas stali i dwie trzecie wyprodukowanych odlewów pochodzą ze złomu. Jednakże znaczenie metali wtórnych dla produkcji stali nie polega jedynie na ich wysokim udziale procentowym we wsadzie martenowskim. Złom należycie przygotowany, powiększa wydajność pieców martenowskich, skraca czas wytopu, obniża koszty własne produkcji stali.

Wielu naszych obywateli, nawet niektórzy technicy, nie zdają sobie dostatecznie sprawy z wielkiego znaczenia, jakie ma złom dla gospodarki narodowej. Dlatego obserwujemy u nas jeszcze duże marnotrawstwo metali wtórnych, lekceważący i pogardliwy stosunek do sprawy wykorzystania krajowych rezerw złomu jako dziedzictwo po kapitalizmie. Kapitaliści nie byli zainteresowani w zbieraniu złomu krajowego. Zagraniczni akcjonariusze hut i ich krajowi sługusi czerpali dodatkowo zyski z importu po wysokich cenach — złomu, który pochodził z zagranicznych fabryk i hut.

Rozrzutność nie może mieć miejsca

Pamiętamy te czasy, kiedy złom był u nas porozrzucany wszędzie. Olbrzymie jego ilości bezpowrotnie ginęły na wysypiskach, hałdach fabrycznych i hutniczych, na śmietnikach miejskich i wiejskich; olbrzymie ilości pożerała rdza. Te złe tradycje — traktowanie złomu jako uciążliwego, bezwartościowego balastu, który można bezkarnie niszczyć, pozostały w świadomości naszego społeczeństwa po dzień dzisiejszy.

Możemy, niestety, przytoczyć mnóstwo przykładów karygodnego niszczenia cennego metalu. Odlewnia Żeliwa w Węgierskiej Górce wywozi poza teren fabryki skrzepy, zawierające znaczny procent metalu. Skrzepy te są używane do budowy dróg. Zakłady Urządzeń Technicznych w Katowicach wysypują otoczki na drogę, Karpowickie Zakłady Papiernicze składają złom na śmietniku i następnie zasypują ziemią.

Około 2 tys. ton złomu, zebranego przy sprzątaniu miasta Legnicy, wywieziono do dołów za dworcem i zasypano ziemią. W Męckiej Woli koło Sieradza — Wydział Drogowy podczas naprawy szosy zostawił w zagłębieniu terenu dwa czołgi, które zostały zasypane ziemią. W czasie akcji sanitarno - porządkowej w 1952 r. wyrzucono w Chorzowie na wysypiska razem ze śmieciami poważną ilość złomu stalowego i metali nieżelaznych.

Nielepiej dzieje się w dużych zakładach przemysłu maszynowego i innych gałęzi przemysłowych. Tokarz Zakładów Mechanicznych im. K. Świerczewskiego w Elblągu, tow. Machowiak wskazał w październiku 1952 r. inspektorom Centralnego Zarządu Gospodarki Złomem na marnotrawstwo złomu metali nieżelaznych, spowodowane mieszaniem otoczek różnych metali — podczas ich obróbki. Otoczki brązowe, aluminiowe, mosiężne, żelazne, zostały ze sobą tak zmieszane, że całość stała się przez to bezwartościowa.

W Jeleniogórskiej Wytwórni Optycznej 1.467 kg aluminium zanieczyszczono żelazem, cynkiem itd.

W Elektrowni Częstochowskiej otoczki brązowe zanieczyszczono otoczkami mosiężnymi, stalowymi itd.

Podobną gospodarkę metalami nieżelaznymi stwierdzono w Warsztatach Kolejowych we Wrocławiu, gdzie zniszczono około 40 ton metali nieżelaznych, w Olkuskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych i wielu innych.

Nielepiej przedstawia się sprawa w dziedzinie gospodarki odpadami stali szlachetnych. Stale te zawierają cenne składniki stopowe, jak: chrom, nikiel, wolfram, wanad, molibden, itp. Zakłady używające te stale, mieszają odpadki żelaza i zwykłych stali z odpadkami stali szlachetnych, zaprzepaszczając w ten sposób bardzo cenne, deficytowe metale.

Są wielkie rezerwy

Wymienione fakty świadczą o tym, że pracownicy aparatu gospodarczego, kierownicy zakładów produkcyjnych dotychczas nie pomyśleli o konieczności zaprowadzenia racjonalnej gospodarki odpadkami metali, które są doskonałym surowcem dla naszych hut.

W fabrykach, hutach, kopalniach, na kolei, w przedsiębiorstwach budowlanych znajduje się spora ilość maszyn i urządzeń, nie nadających się już ani do pracy, ani do remontu. Maszyny te i urządzenia rdzewieją na wolnym powietrzu, tracąc parę procent wagi rocznie. Komisje resortowe powinny zgodnie z istniejącymi przepisami — urządzenia takie, po wymontowaniu części użytecznych, nadających się do remontu innych maszyn, zakwalifikować na złom. Wciąż jeszcze komisje zbyt powoli podejmują tego rodzaju decyzje, bez przerwy odraczając ich terminy.

Niemniejsze znaczenie dla gospodarki narodowej posiadają odpady metaliczne, powstające w gospodarstwie domowym i gospodarstwach wiejskich. Dotychczas z reguły odpady te wędrowały na śmietniki. W ten sposób przepadało rocznie wiele dziesiątków tysięcy ton cennych metali żelaza, stali i metali nieżelaznych.

Trzeba stwierdzić, że metale wtórne, jakie powinny być dostarczone naszemu hutnictwu dla pokrycia jego potrzeb surowcowych, znajdują się w dostatecznej ilości w naszym kraju. Mogą one i muszą być w jak najszybszym temple dostarczone do hut.

Tysiące ton leżącego w naszym kraju złomu, to przyszłe obrabiarki, samochody, samoloty, maszyny rolnicze itd., itd. Trzeba wpoić w świadomość wszystkich naszych obywateli, iż każdy kawałek złomu posiada swoje znaczenie gospodarcze i może być po przeróbce w hucie częścią składową parowozu, wagonu, maszyny, że jest marnotrawstwem pozostawienie tego złomu przy zakładach przemysłowych, w polach, w lasach, podwórkach, że należy go jak najszybciej dostarczyć najbliższej zbiornicy metali wtórnych, która znajduje się w każdym mieście.

O terminowe i pełne dostawy złomu do hut

Marnotrawstwu złomu wypowiedzieć musimy zdecydowaną walkę. Trzeba przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą, że złom jest cennym surowcem przemysłowym, surowcem, dającym metal w gotowej postaci, zastępującym rudę, którą w ciężkim trudzie górnik wydobywa z głębi ziemi, a potem hutnik przerabia w piecu hutniczym.

Zdarzają się kierownicy naszych fabryk i gałęzi przemysłowych, kierownicy organizacji spółdzielczych, którzy wykonują uchwały rządu, zobowiązujące ich do zbiórki i wysyłki metali wtórnych do hut — w sposób bezduszny i biurokratyczny. Tłumaczą się często brakiem ludzi, brakiem środków transportowych i funduszów. Spotykaliśmy się również z tłumaczeniem, że zadaniem zakładu produkcyjnego jest wykonywanie planów produkcyjnych, a nie zbiórka i wysyłka złomu.

Niech ci kierownicy, którzy w ten sposób usprawiedliwiają swoją niechęć do odstawiania złomu do hut, uprzytomnią sobie, jaką szkodę wyrządzają naszej gospodarce narodowej. Trzeba, aby zrozumieli oni, że rytmiczne — zgodne z planem — dostawy złomu do hut, są tak samo ważne, jak plany produkcyjne.

VII Plenum KC naszej Partii postawiło zagadnienie zaopatrzenia przemysłu jako jedno z czołowych zagadnień naszej gospodarki narodowej.

Sprawa złomu — to niezmiernie ważny element w zaopatrzeniu hutnictwa w surowce, a więc — w sprawnym wykonywaniu przez huty swoich planów.

Inowrocław przoduje wśród polskich uzdrowisk

(a) Załoga Państwowego Uzdrowiska w Inowrocławiu otrzymała ostatnio proporzec przechodni Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia i wysoką premię pieniężną za najlepsze wyniki uzyskane we współzawodnictwie między uzdrowiskami w IV kwartale ub. roku.

Załoga Państwowego Uzdrowiska w Inowrocławiu, która przejawia głęboką troskę o stworzenie kuracjuszom jak najlepszych warunków leczenia i wypoczynku — poprzez wzorową czystość i higienę, zwiększenie liczby i podniesienie jakości zabiegów oraz poprzez podniesienie poziomu pracy kulturalnej wykonała swój roczny plan usług w 108,7 procent.

Osiągnięcia te personel uzdrowiska zawdzięcza szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu, w którym uczestniczą wszyscy pracownicy oraz systematycznemu szkoleniu ideologicznemu i zawodowemu.

W Państwowym Uzdrowisku Inowrocław uruchomiono również gabinet rentgenologiczny.

(PAP)

Na stołecznych bazarach chłopi sprzedają mięso

(Obsł. wł.). Na dwóch warszawskich bazarach przy ulicy Brzeskiej na Pradze oraz na bazarze przy ulicy Pańskiej w Śródmieściu otwarto wczoraj nowe stoiska.

Odnowione stoiska, wyposażone są w sprzęt rzeźniczy. Nad stoiskami wiszą tablice: „Punkt sprzedaży mięsa z nadwyżek gospodarczych".

W stoisku na bazarze praskim sprzedaje mięso Zbigniew Kubuj, rolnik z gromady Elsnerów z terenu DRN Praga-Śródmieście. Zbigniew Kubuj wykonał już nie tylko swój kwartalny, ale i roczny plan dostawy żywca. Ma on odpowiednie zaświadczenie z prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej. Kubuj zabił tucznika z którego mięso (ponad 100 kg) sprzedaje na praskim bazarze. Mięso było poddane badaniu lekarskiemu. Kubuj ubrany w biały fartuch obsługuje klientów.

Anna Kamińska z zadowoleniem wręcza Kubujowi pieniądze. Cenę kilograma żeberek wieprzowych wyznaczył Kubuj o 5 zł niższą od ceny państwowej.

— Ładne mięso — mówi Kamińska do Kubuja — przywóźcie więcej. Będziemy chętnie kupować.

*

Sąsiadem Kubuja w stoisku jest również rolnik z gromady Elsnerów, Aleksander Mościcki. Przy sprzedaży i dzieleniu mięsa pomaga Mościckiemu rodzina. Rolnicy ubrani są w białe fartuchy, które mogą wypożyczać za opłatą z zarządu targowiska.

Mościcki wywiązał się już ze swych obowiązków w dostawach żywca, na razie za pierwszy kwartał, co już jest podstawą do uzyskania prawa sprzedaży nadwyżek żywca na bazarach.

*

Rolnicy, którzy wykonali swoje obowiązki wobec państwa w dostawach żywca mogą sprzedawać swoje nadwyżki codziennie oprócz dni świątecznych i poniedziałków, w godzinach od 7 do 18.

(wj)

Ochotnicy zaciągu pionierskiego przekraczają normy

(f) Do ośrodka szkoleniowego dla ochotników zaciągu pionierskiego do pracy w górnictwie — do Rusinowej koło Wałbrzycha — stale przybywają nowe grupy młodzieży z całego kraju. Ochotnicy do pracy w górnictwie spotykają się z niezwykle serdecznym przyjęciem ze strony doświadczonych górników. Wielkie uznanie zdobyli sobie swą przykładną postawą ochotnicy zaciągu pionierskiego, którzy po ukończeniu nauki w ośrodku rozpoczęli już pracę w kopalniach.

Szczególne sukcesy osiągają młodzi górnicy, absolwenci dwóch pierwszych turnusów szkoleniowych pracujący w kop. „Bolesław Chrobry". Wyróżniają się wśród nich absolwenci II turnusu, którzy utworzyli 12-osobową brygadę im. Stachanowa. Młodymi górnikami z brygady zaopiekowali się troskliwie starzy, doświadczeni górnicy, m. in. kierownik oddziału sztygar — Gruca, strzałowy — Konieczny i doświadczony rębacz ścianowy — Maciaszek. Brygada pracuje na ścianie VII kopalni i szczyci się doskonałymi rezultatami pracy. W II dekadzie ub. m. uzyskała 157 procent normy, a obecnie młodzi górnicy wykonują już swe dzienne zadania w granicach od 200 do 220 procent.

„15 stycznia wzięliśmy pierwszą wypłatę — mówi jeden z członków brygady Roman Oleś z Kcyni w woj. bydgoskim — pracowaliśmy wtedy zaledwie 11 dni na akord, a zarobiliśmy po 900 zł. Przy obecnej naszej wydajności zarobimy ponad 2 tys. zł. Ale to nie jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, że nie zawiedliśmy naszych kolegów, którzy nas obdarzyli zaufaniem i że dotrzymujemy ślubowania złożonego na Zlocie Młodych Przodowników w Warszawie".

I inni ochotnicy z zaciągu pionierskiego z zadowoleniem mówią o swej nowej pracy. Antoni Szumski z Nowego Tomyśla, pracujący w kopalni jako ładowacz chodnikowy, stwierdza: „Walka o węgiel jest tak porywająca, że w kopalni czas mija niepostrzeżenie. Zarobki są bardzo wysokie. Starczy mi pieniędzy na wszystko i jeszcze będę mógł pomagać rodzinie".

Wszyscy ochotnicy zaciągu pionierskiego pracujący w kopalni „Bolesław Chrobry" są mieszkańcami Domu Młodego Robotnika, gdzie znaleźli troskliwą opiekę, dobre mieszkanie i obfite wyżywienie.

(PAP)

Duchowni z oburzeniem piętnują szpiegowską działalność księży z kurii krakowskiej

(f) Na odbywających się zebraniach okręgowych komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację duchowieństwo polskie wyraża pełną solidarność z uchwałami Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i omawia sposoby zwiększenia swego wkładu w trwającą na całym świecie wzmożoną walkę o pokój. W licznych wystąpieniach oraz w uchwalanych rezolucjach księża zdecydowanie potępiają siewców zamętu wojennego — amerykańskich imperialistów, piętnując jednocześnie ostro dywersyjno - szpiegowską działalność niektórych odpowiedzialnych funkcjonariuszy Krakowskiej Kurii Metropolitalnej.

Na zebranie Okręgowej Komisji Księży w Krakowie przybyło ponad 100 księży z terenu całego województwa. O zadaniach duchowieństwa w walce o pokój i szczęście Ludowej Ojczyzny mówił ks. Jan Osadziński. Potępił on wrogów pokoju i wrogów Ojczyzny, księży - szpiegów z Krakowskiej Kurii Metropolitalnej.

„Czyż działalność ich — oświadczył ks. Osadziński — nie była naigrywaniem się z uczuć ludzi wierzących? Czy mogą z takim stanem rzeczy godzić się kapłani, którzy w swym sumieniu z najgłębszym przekonaniem łączą trud pasterski ze służbą dla chwały Ojczyzny i jej wielkości. Naród polski pamięta piękne tradycje postępowych księży: Kołłątaja, Konarskiego, Ściegiennego i innych. Naród polski widzi i teraz liczne rzesze księży aktywnie uczestniczących w walce o pokój i umocnienie Ludowej Ojczyzny".

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji księża woj. krakowskiego stwierdzają m. in.:

„Proces krakowski wstrząsnął nami do głębi. Ból wielki, jako Polakom i kapłanom katolickim sprawiły nam te krzywdy, które Ojczyźnie naszej, Kościołowi i wiernym wyrządzili osądzeni zdrajcy i popierający ich dostojnicy kościelni.

Żądamy dla dobra i szczęścia naszej Ludowej Ojczyzny, Kościoła i wiernych powierzenia urzędów kościelnych w kierownictwie Krakowskiej Archidiecezji kapłanom, którzy dadzą gwarancję, iż na terenie naszej archidiecezji nie powtórzą się bolesne wypadki zdrady Państwa i Kościoła, którzy swoją pracą wytworzą warunki, pełnego, swobodnego wykonywania kultu religijnego".

*

Również w Katowicach licznie zgromadzeni księża z terenu całego województwa w toku dyskusji poświęconej omówieniu uchwał Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju surowo potępiali działalność księży - szpiegów wywiadu amerykańskiego. Jednomyślnie uchwalona rezolucja głosi m. in.: „Apelujemy do wszystkich kapłanów naszego województwa o zachęcanie w parafiach wiernych, ażeby byli czujni wobec prowokacji i niecnej roboty dywersyjno - szpiegowskiej organizowanej przez wysłanników obozu wojny, ażeby byli czujni wobec zdrajców i renegatów i w swej pracy duszpasterskiej przestrzegali wiernych przed wrogami naszej ukochanej Ojczyzny".

*

W czasie obrad Okręgowej Komisji Księży w Bydgoszczy ks. W. Banach, proboszcz parafii Lutowo, pow. sępoliński oświadczył:

„Chcemy pracować ramię przy ramieniu z całym narodem przy budowie pokoju i szczęścia ludu polskiego. Z całą surowością potępiamy tych, którzy zapomnieli o swej godności kapłańskiej, wykorzystując odpowiedzialne stanowiska dla współpracy z wrogiem. **Zdecydowanie odgradzamy się od krakowskich szpiegów w sutannie".**

(PAP).

Aby rosły i rozwijały się spółdzielnie produkcyjne

(Z narady agitatorów spółdzielczości produkcyjnej woj. warszawskiego)

Ponad 300 agitatorów wiejskich z woj. warszawskiego obradowało przed kilku dniami w Ursusie k/Warszawy nad sprawą rozbudowy i umocnienia spółdzielczości produkcyjnej. Byli wśród nich członkowie spółdzielni produkcyjnych, członkowie komitetów założycielskich i aktywiści ZSCh — partyjni i bezpartyjni, kobiety i mężczyźni.

Wieś woj. warszawskiego pozostaje daleko w tyle za innymi województwami w budowie spółdzielni produkcyjnych.

Nakłada to na kadrę aktywu agitatorskiego tym poważniejsze zadania.

Podkreślił to w dyskusji tow. Olszewski ze spółdzielni produkcyjnej Wilhelmów w pow. grójeckim.

— Rok temu oglądałem Zakłady Mechaniczne „Ursus" — mówił — i widzę jak wiele się tu zmieniło. Więcej tych „stalowych rumaków" się tu teraz robi, robotnicy „Ursusa" zrobili duży krok naprzód. A my? Dotychczas dreptaliśmy w miejscu — trzeba nam nadrobić opóźnienia.

Przykład rozwijających się i umacniających gospodarczo z każdym rokiem spółdzielni produkcyjnych takich, jak Włonczemin Polski i Kamieniec, Biała Nowa i Model, Krasne i wiele, wiele innych — jest dla przodujących chłopów, dla agitatorów bodźcem do zwiększenia wysiłków nad rozbudową spółdzielczości produkcyjnej.

*

— My chłopi z gromady Augustów od dłuższego czasu obserwowaliśmy jak pracują i żyją nasi sąsiedzi — spółdzielcy z Krasnego — opowiadał tow. Wiktorski z Augustowa, pow. Ciechanów. Widzieliśmy, że praca spółdzielców jest lżejsza, a daje lepsze wyniki. Oni mieli zawsze wyższe zbiory od nas, choć i my nieźle gospodarujemy. Na zebraniu, na którym spółdzielcy dzielili się dochodem, przekonaliśmy się — mówił dalej Wiktorski — że tego co oni zarobili, nikt z nas na swej gospodarce nie osiągnie. Prawda o wyższości gospodarki zespołowej przezwyciężyła opory i rozwiała niepewność, jaka nurtowała wielu chłopów. Cała gromada przystąpiła do Krasnego, połączyliśmy się w jedną spółdzielnię, gdyż grunta nasze graniczyły ze spółdzielczymi.

Z wycieczek do przodujących spółdzielni zaczerpnęli siłę swej argumentacji agitatorzy z pow. sokołowskiego, grodzisko-mazowieckiego, grójeckiego i innych.

— Lepiej żyć pragnie każdy chłop małorolny i średniorolny — mówił tow. Makowski z pow. grodziskiego — trzeba mu tylko wyjaśnić jaka jest droga do tego lepszego życia.

Kilku chłopów z gromady Cisie (pow. Otwock), pragnących założyć spółdzielnię wyjaśnia sąsiadom tę drogę na konkretnych przykładach, porównując plony otrzymane w spółdzielniach z plonami gospodarstw indywidualnych, roztaczając perspektywy rozszerzenia hodowli trzody chlewnej dzięki mechanicznej uprawie, dzięki oszczędności na bydle roboczym, itd.

— W ten sposób przekonujemy chłopów, że zakładając spółdzielnię produkcyjną więcej damy państwu i więcej będziemy mieć dla siebie — mówił tow. Rosiak z tej gromady.

*

O walce agitatorów z kułacką plotką, o obowiązku wykrywania i demaskowania wroga w o-

czach gromady, mówiła wdowa Pieńkowska z Łazów, mówiła i Stefańska z Sierpeckiego, Kołodziejski z Płońskiego i wielu innych agitatorów, zabierających głos w dyskusji. Podkreślali oni, że spółdzielczość produkcyjna wytrąca kułakom spod nóg grunt dla wyzysku, że izoluje ich od małorolnego i średniaka i dlatego kułacy mącą, przeszkadzają.

Wróg często przyobleka owczą skórę, próbuje dostać się do spółdzielni, by ją potem rozbijać od wewnątrz.

— Tak było w naszej spółdzielni — mówiła Kowalczykowa ze Stojadłów z pow. Mińsk Maz., — że wróg przez jakiś czas stał na czele spółdzielni i wtedy źle działo się u nas. W końcu zdemaskowaliśmy go, wyrzuciliśmy i teraz coraz lepiej pracujemy.

Nie sprzyjają dalszemu rozwojowi spółdzielczości źle pracujące spółdzielnie.

Ze słusznym też oburzeniem mówił agitator Dygan z pow. Ostrołęka o tym, że zamiast pomóc w przełamywaniu trudności, prezydium GRN stroni od źle pracującej spółdzielni w Grodzisku, a przewodniczący GRN omija ją nawet wówczas, gdy przejeżdża obok.

*

O zaszczytnej roli agitatora spółdzielczości produkcyjnej mówiło wielu dyskutantów. Walczy on przecież o to co nowe, postępowe i lepsze, walczy ze starym, co hamuje nasz marsz do lepszego życia.

— Żeby agitować innych — mówił agitator Tarkowski z gromady Gujsk, pow. sierpecki — trzeba przodować, trzeba samemu pierwszym podpisać deklarację.

Agitator Słowak z pow. sokołowskiego, przytaczając przykład jednego z pracowników zarządu powiatowego ZSCh, który co prawda podpisał statut spółdzielni, ale w niej nie pracuje, oświadczył: — Czyż może on agitować, przekonywać? Takiemu chłopu nie uwierzą.

Agitatorzy podkreślali, że spółdzielnia produkcyjna jednoczy ludzi, wyrabia w nich poczucie odpowiedzialności za zespołową gospodarkę.

— W swojej pracy agitacyjnej — mówił Tadeusz Florkowski — spotkałem się z faktem, że dwóch w niezgodzie dotąd żyjących sąsiadów po podpisaniu deklaracji do spółdzielni produkcyjnej natychmiast pogodziło się. Jak widać z tego, spółdzielnia produkcyjna to nie tylko wspólna gospodarka, to coś silniejszego co zbliża ludzi do siebie, łamie nieufność i niezgodę.

*

W wystąpieniach wszystkich agitatorów, zarówno tych, którzy opowiadali o swych doświadczeniach z dziedziny agitacji indywidualnej, jak i tych, którzy, jak np. Ziółkowski, prezes koła ZSCh w gromadzie Nacpolsk Nowy, pow. płoński, szeroko omawiali sprawę systematycznych zebrań gromadzkich, na których agitatorzy rozpraszają wątpliwości chłopów, wyjaśniają statuty itd. — przewijał się stale motyw: w pracy agitacyjnej trzeba być cierpliwym i nieustępliwym, trzeba postępować w myśl zasady: „nie przekonałeś dziś, to idź przekonaj jutro".

Rolę, jaką w budowie socjalizmu na wsi odgrywa organizacja partyjna, podkreślał tow. Sztanderski ze spółdzielni Chojnowo, pow. Mława, gdzie przodujący agitatorzy rozpoczęli pracę agitacyjną od zmobilizowania organizacji partyjnej do pracy nad założeniem spółdzielni. Każdy członek partii powinien być agitatorem spółdzielczości produkcyjnej — powiedział tow. Sztanderski.

O pomocy naszej partii przodującym ludziom wsi mówił agitator Florkowski, ZSL-owiec z gm. Duczymin, pow. Przasnysz.

— Nawiązałem ścisły kontakt z KG PZPR, zmobilizowaliśmy aktyw gminny. Poszliśmy najpierw do biedoty — do tych, co odetchnęli dopiero przy władzy ludowej. Ciężko nam było, wróg działał ostro, ale spółdzielnia powstała. A w Nowej Wsi przekonaliśmy już 8 chłopów, którzy chcą zapisać się do spółdzielni.

*

Znajdujemy się w okresie przygotowań do Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. W toku tych przygotowań trzeba wzmóc pracę agitatorów. Trzeba szerokim frontem pójść do mało i średniorolnych chłopów ze słowami prawdy. Trzeba, aby w wyniku wzmożonej pracy całego aktywu, istniejące w woj. warszawskim komitety założycielskie przekształciły się wkrótce w spółdzielnie produkcyjne.

Narada agitatorów spółdzielczości produkcyjnej województwa warszawskiego wykazała, że bojowości i hartu w walce o nowe nie brak agitatorom. Komitety powiatowe powinny czuwać, aby praca agitatorów była bardziej systematyczna, aby więcej z ich pomocy korzystały rady narodowe, aby komitety gminne otaczały ich większą opieką.

JÓZEF KARACZYŃSKI

Czytelnicy i korespondenci piszą

Najlepszym argumentem są fakty

W dniach 20 — 22.I.1953 r. 48-osobowa wycieczka chłopów z powiatu sochaczewskiego zwiedzała spółdzielnie produkcyjne w województwie poznańskim. Członkowie spółdzielni przyjęli gości bardzo serdecznie i życzliwie. Wycieczkowicze interesowali się żywo gospodarką spółdzielni oraz życiem spółdzielców. Chłopi niejednokrotnie w rozmowach podkreślali, że do tej pory nie wierzyli, aby tak dobrze można żyć w spółdzielni, teraz jednak przekonali się na własne oczy.

Przy pożegnaniu małorolny chłop tow. Zajączkowski z gromady Kromnów stwierdził, że nie ma co czekać, tylko trzeba przystąpić do wspólnej pracy, gdyż życie na gospodarstwie zespołowym jest bez porównania lepsze. Podobnie wyraziła się Genowefa Brochowska z gromady Karwowo z gm. Chodaków stwierdzając, że teraz wytęży wszystkie siły, aby jak najprędzej w jej gromadzie powstała spółdzielnia produkcyjna. Pietrzak Franciszek, starszy już wiekiem gospodarz, dziękował za tak serdeczne przyjęcie i obiecał, że zrobi wszystko, aby w jego gromadzie Matyldów powstała spółdzielnia.

Uczestnicy wycieczki po powrocie organizują w swoich gromadach ogólne zebrania na których dzielą się swymi wrażeniami. Już w dniu 23.I.53 r. chłopi z gromady Gorzewnice zwołali zebranie w gminie Tułowice, gdzie opowiedzieli wszystko co widzieli na wycieczce, jak również mocno przekonywali wahających się niektórych chłopów, żeby do wiosny założyć w gromadzie spółdzielnię produkcyjną.

Rezultatem wycieczki są coraz liczniejsze fakty podpisywania deklaracji członkowskich przez chłopów powiatu sochaczewskiego.

MARIA WĘDRYCHOWICZ
Sochaczew

W myśl planu czy zaskoczenia

W drugiej połowie stycznia br. odbywały się egzaminy dyplomowe dla absolwentów szkół wyższych. Znaczna część tych absolwentów w ciągu studiów korzystała ze stypendium i miejsc w Domach Akademickich. W czasie praktyki dyplomowej otrzymywali oni wynagrodzenie za praktykę jak również mieszkanie w miejscu pracy. W styczniu studenci ci mieszkali w Domu Akademickim i otrzymali zasiłek z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Jak widać więc państwo nasze dokonało poważnego wysiłku, by zapewnić nam wszelkie warunki zdobycia zawodu. Tymczasem...

W lutym studenci powinni rozpocząć pracę. Ale do tej pory MSW nie nadesłało rozdzielnika dla przydziału pracy, a na interwencje odpowiedziało: należy czekać do połowy lutego, a w wyjątkowych wypadkach, ze względu na trudne warunki materialne studenta, kierować go do pracy na podstawie tymczasowego rozdzielnika. Ponieważ wyjątków byłoby bardzo dużo takie postawienie sprawy nie daje rozwiązania, tym bardziej, że nie chodzi tylko o trudne czy łatwe warunki studenta, ale o potrzebę naszej gospodarki, a omawiane załatwienie sprawy nie jest zgodne z ustawą o planowym zatrudnieniu absolwentów wyższych uczelni.

GRUPA STUDENTÓW SGPiS
Warszawa

Milczenie nie zawsze jest złotem

4 sierpnia 1952 r. pracownicy Fabryki Maszyn w Zawierciu Ireneusz Kula, Henryk Nowicki i Józef Opiła zgłosili do komórki wynalazczości przy naszym zakładzie usprawnienie polegające na wprowadzeniu szeregu zmian konstrukcyjnych do produkowanych betoniarek 250 l. Na zmiany konstrukcyjne Centralny Zarząd Ogólnego Budownictwa Maszynowego wyraził zgodę, ponieważ betoniarka wyprodukowana według pomysłu naszych pracowników okazała się dużo lepsza od poprzednich, zdała pomyślnie wszelkie próby i oficjalnie została przyjęta przez specjalnie do tego celu powołaną komisję.

Cztery miesiące temu komórka wynalazczości przy naszej fabryce wysłała do CZOBM opis zmian konstrukcyjnych z zapytaniem jakie należy przyznać wynagrodzenia racjonalizatorom. Do dnia dzisiejszego mimo kilkakrotnej interwencji w tej sprawie odpowiedzi nie otrzymano.

KRZYSZTOF CIERPINSKI
Zawiercie

Kropki nad „i"

OWOCE AMERYKAŃSKIEJ „KULTURY"

Statystyka policji miasta Salzburg, w Austrii wykazuje że liczba przestępstw w 1952 r wzrosła o 32 procent.

Salzburg leży co prawda w Austrii, ale panoszą się tam Amerykanie. (ea)

CZYM SKORUPKA ZA MŁODU NASIĄKNIE

Zachodnio-niemiecki tygodnik „Der Stern" reprodukuje zdjęcia z sierocińca amerykańskiego w Barras (Kalifornia). Pięcioletnie dzieci przechodzą tam przeszkolenie wojskowe z małymi karabinami w ręku.

Niejeden faszysta w zachodnich Niemczech oglądając je pomyślał z zazdrością: Patrzcie państwo, nawet Hitler tego nie wymyślił! (u)

PREZENT

Biuro Zdrowia w Oksford stwierdza w wydanym niedawno biuletynie, że od czasu, gdy miasto to okupowane jest przez wojsko amerykańskie, zastraszająco zwiększyła się wśród ludności ilość zachorowań na choroby weneryczne.

Jest to przynajmniej jedyne, czym Amerykanie obdarzyli swych angielskich przyjaciół — za darmo. (k)

Burma walczy o prawdziwą niepodległość

Jan Raciborski

Przywódca angielskich labourzystów, Attlee, podczas niedawnej wizyty w Azji, wygłosił szereg przemówień, w których zachwalał rzekomo „antykolonialną" politykę swej partii. Powołał się przy tym na przykład Burmy, która w 1948 r. została obdarowana „niepodległością" przez ówczesny rząd brytyjski.

Przykład Burmy rzeczywiście pokazuje jak wygląda „niepodległość" państwowa w pojęciu prawicowo-socjalistycznych sługusów imperializmu.

Pod nowym szyldem

Przed obdarowaniem Burmy „niepodległością" rząd angielski narzucił, w październiku 1947 r., temu krajowi układ, na mocy którego imperializm brytyjski zachował w dalszym ciągu wojskową i finansowo-ekonomiczną kontrolę nad tym krajem. Anglia utrzymuje w Burmie liczną misję wojskową. Armia i policja burmańska są szkolone tylko przez angielskich instruktorów.

Kapitaliści londyńskiej City zajmują podobnie jak przed 1948 r. kluczowe pozycje w ekonomice Burmy. Urząd walutowy Burmy znajduje się w Londynie. Naftowe bogactwa eksploatują angielskie monopole „British — Burma Petroleum Co" i „Burma Oil", produkcję energii elektrycznej monopolizuje angielskie towarzystwo „Rangoon Electric Supply Co". Rolnictwo Burmy, przekształcone przemocą przez kolonizatorów angielskich w gospodarkę jednokierunkową (na 70 procent powierzchni gruntów uprawnych zasiewa się ryż) jest dla City poprzez powiązanych z bankami angielskimi lichwiarzy, udzielających chłopom pożyczek, źródłem wielkich zysków. Większość plantacji kauczukowych Burmy eksploatuje angielski koncern „Burma Estates".

Walka drapieżców

Mimo usilnego oporu mocno usadowionych w Burmie monopoli angielskich, amerykańscy konkurenci zdobywają coraz to większy udział w handlu zagranicznym tego kraju, dążąc przede wszystkim do położenia łapy na eksporcie ważnych surowców strategicznych, jak np. wolfram.

W lutym 1952 r. USA i rząd burmański podpisały układ w sprawie udzielenia Burmie „pomocy" w ramach osławionej ustawy amerykańskiej o „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa". W zamian za „pomoc", której skutki znane są na przykładzie państw bloku atlantyckiego, Amerykanie budują na terytorium Burmy lotniska i inne obiekty wojskowe. Czym jeszcze odpłaca się rząd burmański za „pomoc", świadczą informacje prasy angielskiej z sierpnia 1952 r., że w celu udoskonalenia środków wojny bakteriologicznej, Amerykanie przeprowadzali doświadczenia z bronią bakteriologiczną na jednym z plemion południowo - zachodniej Burmy.

W pierwszych dniach stycznia agencja Reutera podała, że rząd burmański nie ma zamiaru ratyfikować układu z 1948 r. z Wielką Brytanią i że będzie zakupywał materiały wojenne również „w innych krajach". Jasne, chodzi tu o dalszą penetrację amerykańskich monopoli kosztem brytyjskich konkurentów.

O tym, że agresorzy amerykańscy dążą do wykorzystania Burmy jako bazy wojennych prowokacji, świadczy fakt przebywania we wschodniej części Burmy, a głównie w prowincji Kentung kilkutysięcznych oddziałów kuomintangowskich, rozbitych jeszcze w 1949 r. przez Chińską Armię Ludową. Wojska te są szkolone przez oficerów amerykańskich i zaopatrywane w broń i żywność przez samoloty amerykańskie. Kuomintangowcy zachowują się w zajętych przez siebie regionach jak w podbitym kraju. Terroryzują ludność, grabią, zabijają, nakładają na ludność kontrybucję i zmuszają ją do wykonywania prac przy budowie obiektów wojskowych.

Rząd Burmy pod naciskiem wzburzonej opinii całej ludności kraju i opinii światowej kilkakrotnie zwracał się do rządu USA z żądaniem wycofania band kuomintangowskich — bezskutecznie. Wreszcie, kiedy „działalność" band przebrała miarkę — rząd Burmy zmuszony był wysłać przeciw nim regularne oddziały zbrojne.

Kolonialny wyzysk

Wieloletnie panowanie kolonizatorów angielskich oraz polityka rządu burmańskiego, idącego na pasku imperialistów są przyczyną gospodarczego i kulturalnego zacofania Burmy, są źródłem pogłębiającej się nędzy mas ludowych tego kraju.

Według oficjalnych danych rządowych, nominalne zarobki robotników w Burmie pozostają na poziomie z 1941 r., mimo że ceny w tym okresie wzrosły przeszło 4-krotnie i nadal wzrastają.

Przeszło 80 proc. gruntów uprawnych znajduje się w rękach zagranicznych kapitalistów, rodzimych obszarników, lichwiarzy i burżuazji. Oddając ziemię w dzierżawę, obszarnik za samo tylko jej używanie zagrabia 50—60 proc. zbiorów.

Rola socjalzdrajców

W skład rządu „niepodległej" Burmy wchodzą m. in. przedstawiciele tzw. partii socjalistycznej. Posługując się oszukańczą demagogią — usiłują oni otumanić masy burmańskie, osłabić rewolucyjny duch mas, aby ratować panowanie imperialistów, rodzimych obszarników i kompradorskiej burżuazji!. Obok organizowania dywersji w szeregach ruchu antyimperialistycznego i antyfeudalnego oraz ruchu obrońców pokoju socjalzdrajcy utworzyli również zbrojne bandy, które ściśle współpracują z wojskiem i policją w walce przeciwko ludowym masom. Na arenie międzynarodowej utrzymują oni bliskie stosunki z socjal-imperialistami zachodniej Europy i z kliką titofaszystowską.

Masy burmańskie przejrzały zdradziecką rolę prawicowych przywódców socjalistycznych Informacje nadchodzące z Burmy świadczą, że szeregi tzw partii socjalistycznej coraz bardziej topnieją, pogłębia się proces rozpadu partii sługusów imperialistycznych.

W szeregach ruchu narodowo - wyzwoleńczego

W Burmie rozwija się potężny ruch narodowo-wyzwoleńczy, wymierzony przeciw niewoli kolonialnej i rodzimej reakcji. Na czele walki kroczy stosunkowo nieliczna, lecz zorganizowana i zahartowana w bojach klasa robotnicza, kierowana przez Komunistyczną Partię Burmy, która jest również kierowniczą siłą powstałego w 1949 r. Frontu Ludowo-Demokratycznego. Walka przybiera coraz bardziej zdecydowane formy, czego wyrazem jest powstanie Armii Ludowo-Demokratycznej.

Prasa imperialistyczna już wielokrotnie zapowiadała „osiągnięcie wewnętrznej stabilizacji" w Burmie. Jak wynika z informacji „New York Times" ostatnia ofensywa wojsk rządowych przeciwko Armii Ludowo-Demokratycznej została przeprowadzona w październiku i listopadzie ub. roku Prasa zachodnia w informacjach z Burmy przemilcza rezultaty tej ofensywy, natomiast w końcu 1952 r. informowała że z powodu rozruchów wywołanych przez chłopów, żądających natychmiastowego zniesienia władzy obszarników, rząd Burmy wprowadził w 8 stanach północnych stan wyjątkowy, że chłopi zajmują ziemie obszarniczą, odmawiają płacenia podatków i organizują oddziały partyzanckie.

Imperialiści amerykańscy i angielscy oraz posłuszny im rząd burmański dążą za wszelką cenę do stłumienia walki narodowo-wyzwoleńczej narodu Burmy. „Ale imperialistom — powiedział w przemówieniu powitalnym na XIX Zjeździe KPZR przedstawiciel Komunistycznej Partii Burmy — nie uda się zrealizować tych planów, albowiem od 1948 r. naród burmański, kierowany przez Komunistyczną Partię Burmy, walczy z bronią w ręku o swą niepodległość narodową, o demokrację ludową i pokój. Naród burmański wykuł na dzień dzisiejszy swój zjednoczony front ludowo-demokratyczny. Istnieje już armia ludowa i wyzwolono już znaczne obszary".

Walka narodowo-wyzwoleńcza narodu burmańskiego jest nieodłączną częścią wzmagającego się ruchu wyzwoleńczego ludów krajów kolonialnych i zależnych przeciwko jarzmu imperialistycznej niewoli.

134 tys. studentów składa egzaminy

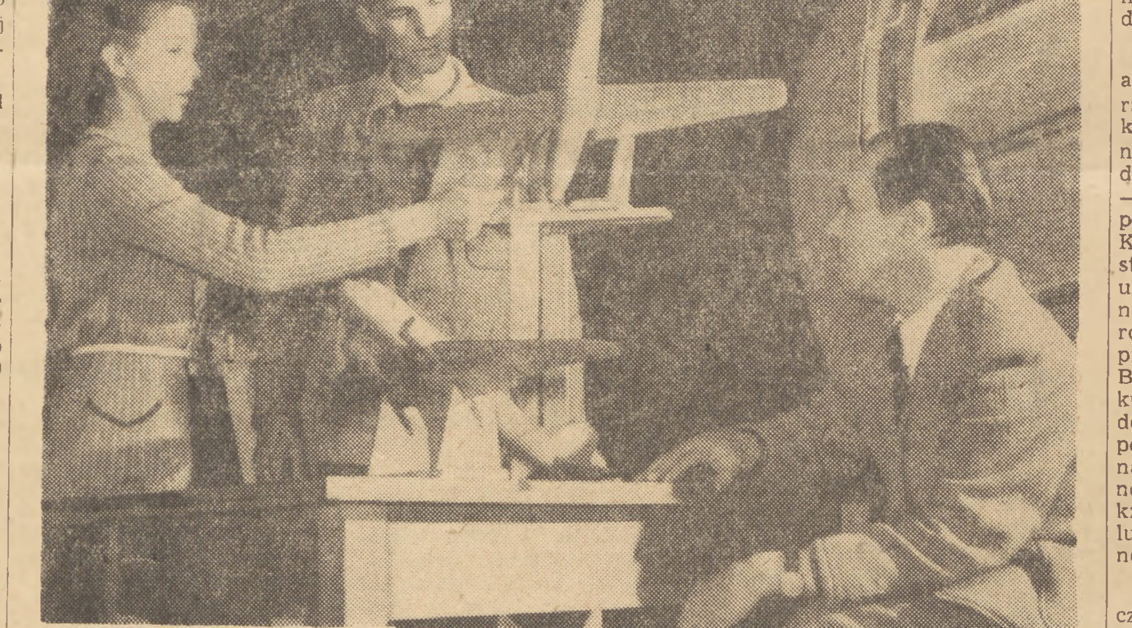

21 stycznia br. rozpoczęła się na wyższych uczelniach zimowa sesja egzaminacyjna. Na zdjęciu: egzamin na Wydziale Lotniczym Politechniki Warszawskiej. Prof. Franciszek Misztal egzaminuje ze znajomości budowy płatowców studentów Alicję Tereszkowską i Juliana Falęckiego
Foto CAF — Z. Wdowiński

W STOLICY

Komitet Frontu Narodowego nr 54 pracuje

Agitatorzy Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 54 zyskali sobie zaufanie mieszkańców obwodu. W dalszym ciągu odwiedzają oni mieszkania, przeprowadzając indywidualne rozmowy, urządzają zebrania sąsiedzkie, na których omawiają ważniejsze wydarzenia polityczne i zagadnienia społeczne.

Ostatnio agitatorzy wyjaśniali znaczenie uchwały z dnia 3 stycznia i udzielali odpowiedzi na pytania dotyczące procesu krakowskiego.

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego urządza także comiesięczne spotkania z mieszkańcami obwodu. Zebrania te cieszą się wielkim powodzeniem, połączone są z ciekawą częścią artystyczną.

Na ostatnim spotkaniu urządzonym w sobotę 30 stycznia w sali Mennicy Państwowej, uczestnik delegacji artystów polskich w Moskwie — dyr. Zbigniew Makowski mówił o wrażeniach z pobytu w ZSRR. Następnie zebrani oglądali występy 20-osobowego reprezentacyjnego zespołu artystycznego Wojska Polskiego.

Obwodowemu Komitetowi Frontu Narodowego nr 54, pomagają wydatnie pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki, które objęło szefostwo nad obwodem. Do agitacji w terenie zgłosiło się 36 pracowników ministerstwa. Biorą oni także udział w organizowaniu imprez artystycznych, a prawnik Ministerstwa Kultury i Sztuki utrzymuje stały kontakt z mieszkańcami, pomagając w załatwianiu ich spraw. *(kw)*

Mimo zimy trwają roboty przy budowie stacji obsługi taboru PKS

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych na budowie wielkiej stacji obsługi technicznej przy ulicy Stalingradzkiej 24, przeznaczonej dla wozów Państwowej Komunikacji Samochodowej, — prowadzone są w niesłabnącym tempie roboty murarskie i betoniarskie.

Brygady robotnicze Warszawskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego nr 2 wykonują także prefabrykaty betonowe dużych dźwigarów i belek stropowych dla budynku hali głównej warsztatów o rozpiętości 25 metrów.

Wybudowanie stacji, umożliwi szybkie dokonywanie bieżących napraw, mycia, tankowania paliwa oraz wszystkich innych czynności obsługi technicznej przy autobusach komunikacji międzymiastowej PKS. *(js)*

Dom Kultury dla mieszkańców Mirowa

W ostatnich dniach Zjednoczenie BW-2 (BOR) przekazało Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych Dom Kultury na Mirowie.

W Domu Kultury znajdą przyjemny wypoczynek i rozrywkę zarówno starsi jak i młodzież. Między innymi mieścić się tu będzie duża sala widowiskowa, świetlica, pokoje dla kół zainteresowań, czytelnia i wypożyczalnia książek dla dorosłych i dzieci.

Dom Kultury zostanie wyposażony w meble zaprojektowane przez inż. Knothe.

Przy Domu Kultury już obecnie pracują zespoły artystyczne, kurs języka rosyjskiego i koło dyskusyjne Wszechnicy Radiowej, utworzone jeszcze w ubiegłym roku. *(kw)*

Sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy

Dnia 5 lutego 1953 roku o godzinie 17 w sali Rady przy ul. Nowy Świat 21 odbędzie się I zwyczajna sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Autobusy 111-Bis kursować będą do Służewca w godzinach nasilenia ruchu

Autobusy linii 111-Bis, kursujące obecnie na trasie: Plac Konstytucji — Al. Żwirki i Wigury (Osiedle Wojskowe), począwszy od poniedziałku dnia 2 lutego br. z wyjątkiem niedziel i świąt, kursować będą od godz. 5.00 do godz. 8.30 i od godz. 15.00 do godz. 17.30 na przedłużonym odcinku tj. od Pl. Konstytucji do nowobudującej się Południowej Dzielnicy Przemysłowej na Służewcu przez Al. Żwirki i Wigury, Al. Lotników i ul. Południowo-Przemysłową.

W pozostałych godzinach dni powszednich, jak i w niedziele i święta, autobusy linii 111-Bis kursować będą na dotychczasowej trasie tj. do Osiedla Wojskowego przy Al. Żwirki i Wigury.

Wykład o XIX Zjeździe KPZR

Dnia 2 lutego br. o godz. 19.00 w Instytucie Polsko - Radzieckim, ul. Foksal 10, prof. dr Oskar Lange rektor SGPiS wygłosi wykład p.t. „XIX Zjazd KPZR i zagadnienia międzynarodowe". Wstęp wolny.

SPROSTOWANIE

Do wydrukowanej w dniu 31 stycznia na stronie pierwszej informacji o oszczędności węgla w Elektrowni Warszawskiej wkradł się błąd. Załoga Elektrowni zmniejszyła zużycie węgla o 43 kilogramy na megawatgodzinę wyprodukowanej energii (1.000 kilowatogodzin), a nie — jak podano — na kilowatogodzinę.

AGENCI W ROLI „HISTORYKÓW"

Niedawno pisaliśmy w „Trybunie Ludu" [1]) o roli Herberta Hoovera w 1919 roku w Polsce. Hoover stał wówczas na czele tzw. ARA — amerykańskiej misji „pomocy" Europie, narzędzia mającego pomóc w urzeczywistnieniu amerykańskich planów zdobycia panowania nad światem. Pisaliśmy wówczas o wrogiej Polsce roli Hoovera i jego funkcjonariuszy, traktujących Polskę jako kraj kolonialny i jako bazę wypadową do napaści na ZSRR.

Przed paru dniami funkcjonariusze amerykańskiego wywiadu, zatrudnieni w tzw „Wolnej Europie", nadali audycję „historyczną" o roli tegoż Hoovera w 1919 roku w Polsce „Wolnoeuropejczycy" uraczyli swych nielicznych słuchaczy bezwstydną apologią wroga Polski Hoovera, strojąc go w piórka „dobroczyńcy Polaków".

Mówiąc o Woodrowie Wilsonie — ówczesnym prezydencie USA i o Hooverze, który później sprawował tę samą funkcję, szczekaczka omal nie rozpływa się w uniżonym ukłonie: *„Obywaj ci prezydenci — zawodzą niewolnicy Ameryki — stali się dla nas Polaków (?!) symbolem idealizmu, wielkości, wspaniałomyślności Ameryki, od której roli znowu zależy przyszłość naszej ojczyzny"*.

Pomińmy sprawę podszywania się pod miano Polaków przez amerykańskich szpicli, którym wydaje się, że od ich bossa zależeć może przyszłość Polski. Chodzi nam o pokazanie obrzydliwego serwilizmu i upodlenia, jakim przepojona jest ta kłamliwa audycja.

Oto, co głosi europejski firmant „Głosu Ameryki" na temat rzekomego stosunku Polaków do Hoovera: *„Polacy otaczają w swych myślach tę świetlaną postać Amerykanina... bliskością i serdecznością", „Polacy umieją być wdzięczni"* Hooverowi.

Za co?

Ano — za to, że *„po pierwszej wojnie światowej Herbert Hoover nie ograniczał się jedynie do akcji pomocy materialnej (w Polsce), urzędował nie jako polityk czy urzędnik, lecz jako wrażliwy na nieszczęście ludzkie i szczery przyjaciel"*.

No cóż. zobaczmy, jak w praktyce wyglądał ten aniołek. ten „nie-polityk", ten „wrażliwy na nieszczęście ludzkie i szczery przyjaciel" Polski. Niech mówią o tym nie nasze. ale a m e r y k a ń s k i e dokumenty.

*

Wiemy już o tym, że przy pomocy szantażu, pod groźbą odmowy „pomocy" wygłodzonej Polsce, Hoover zabezpieczył sobie w Polsce rząd taki, który byłby mu posłuszny. Pisze o tym sam Hoover w cytowanych przez nas pamiętnikach. Ale to był dopiero krok wstępny; Hooverowi, wyrazicielowi interesów amerykańskiego imperializmu chodziło wówczas o osiągnięcie dwóch zasadniczych celów w Polsce. Po pierwsze — o podporządkowanie Stanom Zjednoczonym polskiej gospodarki, po drugie o przygotowanie Polski do wojny agresywnej przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Jak te dwa cele były realizowane? Jeżeli chodzi o sprawę podporządkowania polskiej gospodarki amerykańskim monopolom, Hoover posłużył się jako instrumentem — posłuszną anglosaskiemu dyktatowi, odbywającą się wówczas w Paryżu konferencją „pokojową". Jednym z ciał tej konferencji była tzw. najwyższa rada ekonomiczna. Otóż na tej radzie Hoover postawił wniosek o powierzenie kontroli nad wydobyciem i dystrybucją węgla na całym terytorium byłego cesarstwa austro-węgierskiego i Polski — organizacji ARA, czyli — Hooverowi Posłuszna rada wniosek Hoovera uchwaliła, tworząc specjalną komisję dla spraw węgla, wyposażoną w dyktatorskie kompetencje. Na czele komisji stanął człowiek Hoovera, przedstawiciel ARA, amerykański pułkownik Hoodier. *„Uważam za nader istotną sprawę* — pisał Hoodier do Hoovera 11 maja 1919 roku — *aby jeszcze przed przekazaniem Polsce Katowickiego Zagłębia Węglowego zażądać od niej zgody na wprowadzenie oficjalnej kontroli — najlepiej amerykańskiej — nad wydobyciem węgla w tym zagłębiu"*.

Stara metoda szantażu: jeżeli nie podporządkujecie się nam, nie dostaniecie Katowic. Hoover uspokoił swojego fagasa W liście z 16 maja odpowiada pułkownikowi Hoodier: *„Rząd polski uczyni wszystko, co zechcemy. Aby jednak umocnić pańską pozycję, poleciłem pułkownikowi Crow porozumieć się z rządem polskim, co do przekazania panu kontroli nie tylko nad dystrybucją, lecz także nad wydobyciem węgla w Zagłębiach Dąbrowskim i Katowickim, po ostatecznym przekazaniu ich Polsce"*.[2])

Opanowanie kluczowego przemysłu nie wystarczało jednak żarłocznemu Hooverowi. Zagiął parol również na transport polski. W marcu 1919 roku na posiedzeniu najwyższej rady wojennej paryskiej konferencji „pokojowej", Hoover domagał się przekazania pod zarząd ARA wszystkich głównych linii kolejowych byłych Austro-Węgier, a zatem i Galicji. Przewidując zaś opór ze strony niektórych państw, postawił sprawę jasno Gdyby jakieś państwo *„nie poparło amerykańskiego planu* — oświadczył cynicznie Hoover — *wówczas Stany Zjednoczone pozostawią je na pastwę głodu"*.

Tak działał ten „wrażliwy na nieszczęście ludzkie i szczery przyjaciel".

Oczywiście Hoover dopiął swego i został mianowany pełnomocnikiem głównych linii kolejowych b. Austro-Węgier. W ten sposób, mając w swym ręku górnictwo i transport Polski, a w kieszeni rząd, który zapożyczył się w Ameryce. Hoover i jego przedstawiciele stali się już w 1919 roku faktycznymi władcami Polski.

*

Drugim celem, który Hoover postawił sobie w swej akcji „bezinteresownej pomocy" Polsce, było — jak już powiedzieliśmy — zamienienie naszego kraju w bazę wypadową agresji antyradzieckiej. Temu celowi służyło wywindowanie na piedestał Piłsudskiego, o którego zoologicznej nienawiści do zwycięskiej rewolucji październikowej Amerykanie byli dobrze poinformowani, temu celowi służyło również *„wysłanie całego sztabu doradców do ministerstw"* polskich, o czym wspomina Hoover.

Jednym z pierwszych, który otwarcie sformułował cel amerykańskiej polityki imperialistycznej w Polsce, był siostrzeniec ówczesnego ultrareakcyjnego sekretarza stanu USA Lansinga, a dziś wódz szpiegowskiej służby amerykańskiej Allan Dulles, który w końcu 1918 roku ogłosił memorandum pt. „Litwa i Polska — ostatnia bariera między Niemcami i bolszewikami". Dulles zażądał w memorandum stworzenia z tych krajów bazy wypadowej przeciw Krajowi Rad, pod protektoratem mocarstw zachodnich

O istocie „pomocy" amerykańskiej otwarcie mówi przedstawiciel Departamentu Stanu Sheldon w parę dni później (1.I.1919) stwierdzając, że: *„...rządy sojusznicze i rząd Stanów Zjednoczonych zamierzają łącznie udzielić poparcia tym... rządom, które wykazują nastroje antybolszewickie i okrążają centralny rząd radziecki"*. W miesiąc zaś później sam prezydent Wilson żąda na radzie czterech w Paryżu wspólnej akcji Niemiec (którym należy zostawić całe uzbrojenie), Polski i Rumunii w celu *„kontynuowania wojny przeciw maksymalistycznej Rosji, przy pomocy wszelkich środków, będących do dyspozycji"*.

Zrozumiałe, że imperialiści amerykańscy, pragnąc rzucić Polaków przeciw Związkowi Radzieckiemu i mając zapewnienie posłusznych sobie — również imperialistycznych rządców Polski, udzielali im poparcia dla realizacji tego celu.

Człowiekiem, któremu przypadło zadanie urzeczywistnienia tej polityki, był Hoover. Hoover radzi Wilsonowi wysłać do Polski broń. Prezydent stawia wniosek, wniosek zostaje przyjęty i broń za 60 milionów dolarów płynie do Polski, jako pierwszy transport. Za pieniądze przeznaczone na pomoc dla innych krajów europejskich również zostaje wysłana broń do Polski. Ogółem USA dostarczyły Piłsudskiemu dla dokonania agresji antyradzieckiej materiałów wojskowych na sumę setek milionów dolarów. Reszty dostarczyły Francja i Anglia. Hoover oświadczył wówczas: *„Misja wojskowa Stanów Zjednoczonych wespół z misjami francuską i angielską pomagała rządowi polskiemu stworzyć armię i przygotowywać ją do wyprawy wojennej przeciw Rosji"*.

Podbechtywania amerykańskich imperialistów odniosły skutek. Owładnięty szałem megalomanii, śniący „mocarstwowe" sny, kondotier imperializmu Piłsudski ruszył „na Kijów" Za *„dobrodziejstwa bezinteresownej akcji pomocy amerykańskiej, kierowanej przez Hoovera"* — jak ją nazywają pieski ze szczekaczki „Wolna Europa" — naród polski zapłacił setkami tysięcy ofiar niepotrzebnych, poległych za złą, cudzą sprawę i wielkimi stratami materialnymi.

*

Hoover w swoich pamiętnikach pisze o defiladzie kilkudziesięciu tysięcy obdartych polskich dzieci, które spędziła burżuazja ku jego czci w 1919 r., każąc im defilować przed rzeczywistym dyktatorem Polski Sprzedawczyki z „Wolnej Europy" rozczulają się i ronią krokodyle łzy, wspominając o tym.

Taka defilada rzeczywiście się odbyła. Przyjmował ją Hoover i jego pomocnicy. Defilowały przed nimi polskie wygłodzone i obszarpane dzieci, przeznaczone — gdy dorosną — na mięso armatnie dla wykonania amerykańskich planów panowania nad światem.

W zakończeniu audycji „Wolna Europa" twierdzi, że *„nie może oprzeć się myśli"*, że Polska mogłaby i dziś *„korzystać z bezinteresownej pomocy Ameryki na równi z innymi krajami zachodniej Europy"*.

Innymi słowy — śni się „Wolnej Europie" kolejny amerykański protektorat nad Polską. śnią im się nowe „defilady" polskich dzieci przed kanibalami w maskach filantropów.

Na szczęście — o dzieci Polski Ludowej ma się kto troszczyć. Nigdy już nie będą defilowały przed cynicznym grabieżcą. Marzenia „Wolnej Europy" nie spełnią się.

JERZY RAWICZ

---

1) 22 grudnia 1952.

2) Później zresztą Amerykanie doszli do wniosku, że Górny Śląsk powinien przypaść Niemcom i poparli Lloyd George'a, żądającego plebiscytu na tym terenie.

TEATRY

Ateneum — „Sprawa rodzinna" — g. 15.30 i 19. **Polski** — „Ożenek" — g. 14, „Lalka" — g. 18.30. **Kameralny** — „Pułkownik Foster przyznaje się do winy" — g. 13. „Wujaszek Wania" — g. 19. **Ludowy** — „Radcy pana radcy" — g. 15. „...I koń się potknie" — g. 19. **Narodowy** — „Fircyk w zalotach" — g. 15.30. „Las" — g. 19. **Nowy** — „Uczone białogłowy" — g. 14.30. „Sen nocy letniej" — g. 19. **Filharmonia** — Koncert symfoniczny — g. 11 (Teatr Nowy). **Powszechny** — „Panna bez posagu" — g. 14. „Zrzędność i przekora" — g. 19. **Syrena** — „Wielki cyrk" — g. 16 i 19.15. **Współczesny** — „Droga do Czarnolasu" — g. 15.15 i 19. **Nowej Warszawy** — „O grajku i królewnie" — g. 15. „Młodość ojców" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Stefan Czarniecki i jego żołnierze" — g. 19. **Satyryków** — „Biuro docinków" — g. 19.30. **Baj** — „Królowa śniegu" — g. 16.30. „Kramik z kukiełkami" — g. 19.30. **Guliwer** — „Janek nie panek" — g. 13 i 17. **Studio** — „Sen nocy letniej" — g. 15 i 19.

KINA

Moskwa — „Fanfan Tulipan" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Palladium** — „Pustelnia Parmeńska" II ser. — g. 14, 16 (na godz. 18 i 20 bilety wyprzedane). **Praha** — „Fanfan Tulipan" — g. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — „Uczniowski rewir" — g. 14, 16, 18, 20. **Atlantic** — „Wielki koncert" — g. 13.15, 15.30, 17.45, 20. **Polonia** — „W nowym Szanghaju", „Zawody mistrzów narciarskich", „Świat młodych 8-52" — g. 15, 18.30, oraz „Aleksander Newski" — g. 16.30, 20. **Stolica** — „Taras Szewczenko" — g. 15.30, 17.45, 20. **W—Z** — „Panna bez posagu" — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Chłopcy na pozycji" — g. 16, 18, 20. **Ochota** —„Nie ma pokoju pod oliwkami" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Niezapomniany rok 1919" — g. 15.30, 17.45, 20. **Tęcza** — „W pogoni za sławą" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „U progu życia" — g. 15, 17, 19. **Olsztyn (Włochy)** — „Przeklęta wyspa" — g. 15, 17, 19.

Uwaga: W kinach Moskwa i Praha kasy biletów indywidualnych nie sprzedają — posiadają natomiast tylko bilety dla posiadaczy kart abonamentowych.

PORANKI

Śląsk — „Muzyka i miłość" — g. 10, 12. **Stolica** — „Za wami pójdą inni" — g. 10, 12. **W—Z** — „Czwarty peryskop" — g. 10, 12. **1 Maj** — „Wiosna" — g. 10, 12. **Ochota** — „Skarb" — g. 10, 12. **Atlantic** — „Młoda Gwardia" II seria — g. 11. **Tęcza** — „Awantura na wsi" — g. 10, 12. **Lotnik** — „Konik garbusek" — g. 11, 13. **Olsztyn** — „Torpedowiec „Nieugięty" — g. 11, 13.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. (10) 44-54).

MUZEA

Narodowe: Wystawa „Wielki Proletariat" — czynne od g. 10.30 do 18. W czwartki, niedziele i święta od g. 10.30 do 19. W poniedziałki nieczynne.

Historyczne — otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. w czwartki i niedziele od g. 10—15, w pozostałe dni od g. 10 do 18.

Wojska Polskiego: otwarte codziennie, prócz poniedziałków i dni poświątecznych w g. od 12 do 17, w środy w g. od 13 do 18, w niedz. i święta w g. od 10.30 do 17.

WYSTAWY

„Wielkie Budowle Socjalizmu" i „Oto Ameryka" w Arsenale przy ul. Długiej czynne codziennie, prócz poniedziałków w godz. od 10—20.

„III Ogólnopolska Wystawa Plastyki" w „Zachęcie" czynna codz. prócz poniedziałków, od 11 do 19.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 2 LUTEGO

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wiad. sportowe, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Koncert poranny, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muz. rozrywkowa, 8.55 Aud. dla kl. V—VII, 9.15 Radzieckie pieśni żołnierskie i partyzanckie, 9.30 Koncert solistów, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. I, 11.15 Muz. i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR p.d. Al. Tarskiego, 13.40 Utwory wiolonczelowe gra J. Słobodnik, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muz. rozrywkowa, 16.45 Głos mają kobiety, 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących, 17.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej p.d. T. Seredyńskiego, 18.00 Na szerokim świecie, 18.15 Koncert solistów, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 „Na młodzieżowej antenie" — opow. B. Polewoja p.t. „Reduta Tarakula", 19.30 Szaporin: fragm. Oratorium „Legenda o bitwie za rosyjską ziemię", 20.26 Wiad. sportowe, 20.30 Kwadrans walców, 20.45 „Dni i noce" — fragm. pow. K. Simonowa. 21.00 Radzieckie piosenki żołnierskie, 21.15 Muz. dla wszystkich, 21.45 Klasyczne pieśni śpiewa Kr. Kostałówna — mezzosopran, 22.00 muz. taneczna, 22.30 P. Perkowski: Suita weselna w wyk. Krak. Ork. i Chóru p.d. J. Gerta oraz solistów.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muz. poranna, 6.50 Koncert poranny. 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. III, 14.30 Koncert solistów, 15.10 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 15.15 Aud. PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 I aud. z cyklu: Kompozytor Tygodnia — Jerzy Fryderyk Haendel, 17.15 Pieśni radzieckie, 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 „Gazetka muzyczna" — aud. sł.-muz. w oprac. A. Chodkowskiego, 18.30 Odpowiedzi Fali 49, 18.42 Nasze Chóry śpiewają, 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 19.30 Muz. i aktualności, 20.00 „Syn Stalingradu" — opow. B. Polewoja, 20.20 Popularny koncert symfoniczny w progr.: Beethoven, Chopin, Borodin, 21.26 Wiad. sportowe, 21.30 Muz. taneczna, 21.50 Reportaż z Akademickich Mistrzostw Polski w Zakopanem, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.30 D. Szostakowicz: VII Symfonia Leningradzka.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-8.78. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwart. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12 tel. 7-52-50. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
A B I